



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

1 (231)
październik 2015
ISSN 1505-6317



150-lecie Katowic

str. 10–15

Deszcz języków

Przyjdź i odbierz parasol
GRATIS*!

1. Przyjdź do szkoły.
2. Poznaj ofertę kursów językowych.
3. Odbierz parasol GRATIS*!



Jesteś studentem? Zapytaj o Pakiet Studenta!

- ▮ 25% rabatu na kurs obejmujący 120 lekcji po 45 minut
- ▮ 30 godzin bezpłatnych konwersacji
- ▮ Dodatkowe warsztaty: m.in. przygotowanie do rozmów rekrutacyjnych, tworzenie wyjątkowego CV w języku angielskim

Katowice
ul. 3 Maja 11
tel. 695 213 684
www.empikschool.pl



Polecamy

ROZMOWA

– Uniwersytet Śląski to jedna z największych i najważniejszych naszych uczelni, której dodatkowym atutem jest to, że znajduje się w ścisłym centrum miasta i wyznacza jego codzienny rytm. Katowice są dziś miastem akademickim, co wpływa na wiele aspektów jego funkcjonowania, od tworzenia studenckiej atmosfery po ożywienie gospodarcze. Jeśli mówimy dzisiaj o kapitale ludzkim, to mamy na myśli przede wszystkim absolwentów naszych uczelni, którzy coraz lepiej odpowiadają na zapotrzebowanie pracodawców. Dzięki temu miasto może skuteczniej przyciągać inwestorów, a to z kolei przekłada się na miejsca pracy i czyni Katowice atrakcyjnym miejscem do życia dla młodych ludzi. – Rozmowa z prezydentem Katowic Marcinem Krupąstr. 10–11

Ile waży neutrino?str. 18–19

Wydarzenia

Uniwersytet – miejsce dialogustr. 6–7
Uniwersytet ostoja prawdy i wolności.....str. 8–10

Z życia wydziałów

Czterdzieści lat minęłostr. 20–21
Konkurs Juliusza Cezarastr. 22

Badania naukowe

Najmę mieszkanie. Pilne!str. 16–17

Felietony

Nosorożce.....str. 27
Jestem Rybąstr. 27

Ponadto

Kronika UŚ.....str. 4–5
Historia Katowic pisana życiorysamistr. 12–13
Polskie Chicago.....str. 14–15
Kolejna odłona tajemnic meteorytu
Moraskostr. 23
Rośliny, piękno natury i... orkiestra dętastr. 24
Kursy języka francuskiego Alliance
Françaisestr. 25
Pociąg do peronu 5.str. 26
Jak opowiadamy światstr. 28
Harmonogram konkursówstr. 29
Wydawnictwo UŚstr. 30

Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach
40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11
e-mail: biuro@drukarch.com.pl
www.drukarch.com.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Inauguracja roku akademickiego 2015/2016

str. 6–10

Foto: Ryszard J. Kaczkla



Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp. prof. zw. dr. hab. Antoniego Witosza

długoletniego pracownika naukowego
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego,
profesora zwyczajnego w Katedrze Prawa Gospodarczego i Handlowego,
autora licznych prac naukowych.

Utraciliśmy znamienitego uczonego i cenionego nauczyciela akademickiego, wychowawcę
i promotora studentów i młodych naukowców,
cieszącego się powszechnym i zasłużonym szacunkiem,
życzliwego i serdecznego, oddanego ludziom i sprawom Uczelni.

Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom i Uczniom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają,
łącząc się w bólu i smutku,

Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
ISSN 1505-6317

Stopka redakcyjna:

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
ISSN 1505-6317

Okładka: Katowice / Fot. Tomasz Kiełkowski
Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa
Współpracownicy: Agata Hajda, Małgorzata Kłoskowicz,
Wojciech Kowalczyk, Agnieszka Necka, Maria Sztuka
Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Oślizło
Korekta: Katarzyna Wyrwas
Projekt graficzny: Łukasz Kliś
Rysunki: Marek Głowacki
Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska
Adres redakcji:
ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6
40-007 Katowice
tel. 32 359 19 64
e-mail: gazeta@us.edu.pl
www.gu.us.edu.pl

Wizyta delegacji z Chin

10 lipca na Uniwersytecie Śląskim gościła delegacja z Chongqing Jiaotong University (Chiny). Wizyta była okazją do nawiązania współpracy pomiędzy uczelniami. Podczas spotkania podpisana została umowa dotycząca współpracy naukowo-edukacyjnej pomiędzy Uniwersytetem Śląskim a Chongqing Jiaotong University. Delegacji przewodniczył prof. Wang Zhixiang – prorektor Chongqing Jiaotong University, a w skład delegacji weszli: prof. Liang Bo – dyrektor Sekcji Nauki i Technologii, prof. Song Jun – dziekan Szkoły Informatyki i Technologii, prof. Cao Shunfa ze Szkoły Języków Obcych, prof. Wei Tongling – kierownik Szkoły Finansów i Ekonomii, prof. Zhang Weiquan – dyrektor Sekcji Finansów. Zagranicznych gości powitali: dr hab. Mirosław Nakonieczny – prorektor ds. międzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji oraz przedstawiciele wydziałów i jednostek UŚ: prof. dr hab. Rafał Molenciki – dziekan Wydziału Filologicznego, dr hab. prof. UŚ Magdalena Pastuch – dyrektor Instytutu Języka Polskiego, prof. dr hab. Andrzej Łyda – dyrektor Instytutu Języka Angielskiego, prof. dr hab. Marek Biesiada – zastępca dyrektora Instytutu Fizyki, dr hab. Włodzimierz Fechner z Instytutu Matematyki, dr Jarosław Rybczyński ze Szkoły Zarządzania. W spotkaniu udział wzięli również Adam Antoniewicz, dyrektor Centrum Studiów Polskich Northeastern University (Shenyang, Chiny) oddelegowany ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej.

XXV letnia szkoła języka, literatury i kultury polskiej

Od 29 lipca do 25 sierpnia w Cieszynie odbywała się XXV jubileuszowa letnia szkoła języka, literatury i kultury polskiej organizowana przez Szkołę Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Do Cieszyna przyjechało około 150 osób z wielu krajów (m.in. z Brazylii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Czech, Słowacji, Słowenii, Macedonii, Chin, Japonii, Kazachstanu, Azerbejdżanu, Turcji, Bułgarii, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Austrii, Węgier i Chorwacji). Program letniej szkoły obejmował nie tylko intensywny kurs języka polskiego, ale również cykl seminariów „Wiedza o Polsce”, bogaty program kulturalny oraz wycieczki. Zajęcia dotyczyły tematyki związanej z historią Polski z uwzględnieniem kontekstów europejskich i światowych, aktualnej sytu-

acji społeczno-politycznej Polski, historii literatury polskiej oraz współczesnej literatury polskiej – z uwzględnieniem najważniejszych i najbardziej charakterystycznych zjawisk, polskiego kina i teatru oraz muzyki i sztuk wizualnych, a także wiedzy o języku polskim. Uczestnicy letniej szkoły wzięli udział w bogatym programie kulturalnym, w czasie którego spotkali się ze znanymi Polakami, przedstawicielami świata filmu, muzyki, sztuki i teatru, przygotowali teatry poezji, wieczory poetyckie, podjęli próbę przetłumaczenia wiersza Stanisława Barańczaka na swoje języki w ramach Turnieju Tłumaczy, brali udział w quizach i konkursach językowych, Sprawdzianie z polskiego, Wieczorne Narodów, wieczorne śląskim, wieczornych biesiadach z polską i śląską piosenką, pokazach narodowych tańców polskich i śląskich. Letnia szkoła jest jedynym w swoim rodzaju kursem językowym skierowanym do międzynarodowego grona odbiorców, który ma na celu promocję Polski, języka polskiego, polskiej literatury i kultury w świecie. XXV letnia szkoła języka, literatury i kultury polskiej została objęta honorowym patronatem JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia.



XI Krajowe Sympozjum Użytkowników Promieniowania Synchrotronowego

Od 1 do 4 września Polskie Towarzystwo Promieniowania Synchrotronowego wraz z Uniwersytetem Śląskim zorganizowali XI Krajowe Sympozjum Użytkowników Promieniowania Synchrotronowego, które odbywało się w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie. Krajowe Sympozjum Użytkowników Promieniowania Synchrotronowego (KSUPS) to odbywający się w dwuletnim cyklu przegląd aktualnych osiągnięć naukowych, technologicznych oraz trendów rozwojowych z zakresu badań wykorzystujących promieniowanie synchrotronowe. Tegoroczna konferencja

zyskała dodatkowe znaczenie ze względu na oddanie do użytku 21 września 2015 roku polskiego synchrotronu SOLARIS w Krakowie. Program sympozjum KSUPS obejmował wykłady specjalne, sesje referatowe, sesję plakatową, a także wycieczkę do Narodowego Centrum Promieniowania Synchrotronowego SOLARIS w Krakowie. Patronat honorowy nad konferencją objęli: JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, dyrektor Instytutu Fizyki prof. zw. dr hab. Andrzej Ślebarski, dyrektor ŚMCEBI prof. dr hab. Andrzej Burian, prezydent Chorzowa mgr inż. Andrzej Kotala, prezydent Zabrze mgr Małgorzata Mańka-Szulik.

XXVIII Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny

Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny to największa w regionie studencka impreza folklorystyczno-kulturalna. Podczas tegorocznej edycji w siedmiu miastach województwa śląskiego ze swoim programem artystycznym wystąpiły zespoły z Czech, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Włoch, Meksyku, Egiptu, Łotwy, Serbii i oczywiście z Polski. Gospodarzem festiwalu folklorystycznego był Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice” Uniwersytetu Śląskiego. Każdego roku MSFF wzbudza zainteresowanie mieszkańców regionu dzięki występom plenerowym, kolorowym korowodom przechodzącym ulicami miast, a także występom na profesjonalnych scenach w teatrach i domach kultury. W tym roku festiwal rozpoczął się 21 sierpnia na rynku w Cieszynie. Koncert finałowy odbył się 28 sierpnia w Chorzowskim Centrum Kultury Chorzów, dzień później – 29 sierpnia w Sosnowcu zaplanowano koncert galowy.

Osobliwości Świata Fizyki 2015

Od 3 do 30 września w Instytucie Fizyki im. Augusta Chełkowskiego na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ odbywały się XXXI Osobliwości Świata Fizyki, które zorganizowane zostały tradycyjnie przez Pracownię Dydaktyki Fizyki UŚ. Tematyka pokazów rokrocznie związana jest z programem szkolnym. W tym roku uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimna-

zjalnych mieli okazję wysłuchać wykładów „Na tropie światła”, „Piękno nano- i mikroświata” oraz „Cząsteczki na luzie”.



Nawiązanie współpracy z X LO im. I.J. Paderewskiego w Katowicach

Uniwersytet Śląski, Miasto Katowice i X Liceum Ogólnokształcące im. I.J. Paderewskiego w Katowicach podjęli współpracę, mającą zapewnić uczniom wyższą jakość kształcenia i umożliwić im pełniejszy rozwój, pogłębianie wiedzy i zainteresowań. Trójstronne porozumienie w tej sprawie zostało zawarte 3 września na Wydziale Prawa i Administracji UŚ. Dokument sygnowali: prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, wiceprezydent Katowic Marzena Szuba oraz dyrektor szkoły dr Barbara Nowak. Porozumienie umożliwi rozszerzenie współpracy, w której ramach pracownicy naukowo-dydaktyczni wspólnie z nauczycielami prowadzić będą wybrane zajęcia, obejmą także opieką merytoryczną różne przedsięwzięcia edukacyjne. Uczniowie szkoły będą mieli możliwość odbywania części zajęć dydaktycznych na uczelni, korzystania z infrastruktury, w tym z nowoczesnych pomocy dydaktycznych i laboratoriów badawczych. Inicjatywa promująca wartości edukacyjne wśród uczniów, ich rodziców i członków społeczności lokalnej ma ułatwić również uczniom podjęcie decyzji o dalszej edukacji i wyborze kierunku studiów zgodnego z planami na przyszłość, predyspozycjami i kompetencjami. Podpisaniu porozumienia o współpracy towarzyszyła również inauguracja roku szkolnego X Liceum Ogólnokształcącego im. I.J. Paderewskiego.

Nawiązanie współpracy z LO im. Emilii Plater w Sosnowcu

Uniwersytet Śląski, Miasto Sosnowiec i II Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Sosnowcu podjęli współpracę,

mającą zapewnić uczniom wyższą jakość kształcenia i umożliwić im pełniejszy rozwój, pogłębianie wiedzy i zainteresowań. Trójstronne porozumienie w tej sprawie zostało zawarte 4 września na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ. Dokument sygnowali: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, zastępca prezydenta Sosnowca Anna Jedynek oraz dyrektor II LO im. Emilii Plater w Sosnowcu mgr Dorota Leszczyńska. W 2012 roku klasy prawno-politologiczna oraz biologiczno-chemiczna zostały objęte patronatem poszczególnych wydziałów UŚ. Porozumienie umożliwi rozszerzenie współpracy, w której ramach pracownicy naukowo-dydaktyczni wspólnie z nauczycielami prowadzić będą wybrane zajęcia, obejmą także opieką merytoryczną różne przedsięwzięcia edukacyjne. Uczniowie szkoły będą mieli możliwość odbywania części zajęć dydaktycznych na uczelni, korzystania z infrastruktury, w tym z nowoczesnych pomocy dydaktycznych i laboratoriów badawczych. Inicjatywa promująca wartości edukacyjne wśród uczniów, ich rodziców i członków społeczności lokalnej ma ułatwić również uczniom podjęcie decyzji o dalszej edukacji i wyborze kierunku studiów zgodnego z planami na przyszłość, predyspozycjami i kompetencjami. Podpisaniu porozumienia o współpracy towarzyszyła również inauguracja roku szkolnego II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Sosnowcu.

Śniadanie Mistrzów

10 września w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyło się „Śniadanie Mistrzów” – spotkanie z najzdolniejszą młodzieżą województwa śląskiego, laureatami turniejów zawodowych w roku szkolnym 2014/2015. W wydarzeniu udział wzięli: wojewoda śląski dr inż. Piotr Litwa, prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek, śląski kurator oświaty Stanisław Faber oraz kanclerz UŚ dr Agnieszka Skońska. Prorektor UŚ Ryszard Koziółek wręczył wszystkim wyróżnionym uczniom oraz gronu pedagogicznemu listy gratulacyjne. Podczas „Śniadania Mistrzów” wykład pt. „Nie tylko kino, czyli gdzie powinien być filmoznawca” wygłosiła dr Justyna Budzik.

Pracownicy Instytutu Fizyki UŚ nagrodzeni

11 września zakończył się Zjazd Fizyków Polskich w Kielcach. Podczas tegoroczne-

go wydarzenia zostały przyznane nagrody dla wybitnych uczonych, nauczycieli oraz popularyzatorów nauki. Wśród laureatów znalazło się dwóch fizyków z Instytutu Fizyki UŚ – prof. zw. dr hab. Marian Paluch otrzymał Nagrodę Naukową im. Wojciecha Rubinowicza za badania zjawisk re-laksacyjnych w materii skondensowanej, z kolei Nagroda za Rozprawę Doktorską została wręczona dr. Bartłomiejowi Gardasowi za pracę pt. „Riccati equation in studies of spin-boson systems”. Wydarzenie było okazją do zaprezentowania wyników badań polskich fizyków pracujących w krajowych i zagranicznych ośrodkach naukowych, a także do dyskusji, wymiany poglądów, promocji dokonań oraz nawiązania współpracy.

XLVIII inauguracja roku akademickiego

2 października w auli Wydziału Teologicznego UŚ odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2015/2016. W programie wydarzenia znalazły się m.in.: immatrykulacja studentów oraz wystąpienie przedstawicieli nowo przyjętych studentów i doktorantów oraz nadanie tytułów profesora honorowego Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Józefowi Bańce z Uniwersytetu Śląskiego, prof. zw. dr hab. Jerzemu Brzezińskiemu dr. h.c. multi z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. zw. dr hab. Jerzemu Chmielowskiemu z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, prof. zw. dr hab. Czesławowi Głombikowi dr. h.c. Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, prof. zw. dr hab. Krystynie Heskij-Kwaśniewicz z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, prof. zw. dr hab. Tadeuszowi Kłakowi z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, prof. zw. dr hab. Bogusławowi Śliwerskiemu dr. h.c. UMCS z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, prof. dr hab. Janowi Śtěpánowi z Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu. Podczas inauguracji wręczona została także nagroda *Pro Scientia et Arte*. Nagrodę przyznaną w uznaniu wybitnych dokonań naukowych i dydaktycznych otrzymał prof. zw. dr hab. Krzysztof Kłosiński, który wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Pochwała filologii”. ■

Więcej na str. 6–7

Opracowała
Agnieszka Nęcka

XLVIII inauguracja roku akademickiego 2015/2016 na Uniwersytecie Śląskim

Uniwersytet – miejsce dialogu

2 października w auli Wydziału Teologicznego odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2015/2016. W ceremonii uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz ministerialnych, wojewódzkich, samorządowych, rektorzy i prorektorzy śląskich uczelni, a także wielu znakomitych gości ze świata nauki, duchowieństwa, polityki, gospodarki, kultury i mediów oraz społeczność akademicka uczelni.

JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, otwierając XLVIII w historii śląskiej *Alma Mater* rok akademicki, przedstawił sytuację polskiego szkolnictwa wyższego na tle europejskich ośrodków akademickich. Wprawdzie nieporównywalnie niższe dofinansowanie polskich uczelni, dalece odbiegające nawet od średniej dotacji w Unii Europejskiej nie wpływa na obniżenie jakości badań naukowych i kształcenia, decyduje jednak o znacznym ograniczeniu możliwości i obniżeniu komfortu pracy zarówno kadry uczącej, jak i studiującej młodzieży. JM Rektor przypomniał także niezmienną i niepodlegającą modyfikacji podstawową misję uniwersytetu, którą jest przede wszystkim przygotowywanie do życia społecznego światłych, otwartych i tolerancyjnych obywateli.

Minister sprawiedliwości Borys Budka, absolwent (2002 r.) Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, podziękował za wiedzę zdobytą na uczelni i wychowanie, które zawdzięcza znakomitym nauczycielom akademickim.

– Jestem zaszczycony i wdzięczny za to, że właśnie dzięki Uniwersytetowi Śląskiemu, dzięki Wydziałowi Prawa i Administracji, jego wspaniałym profesorom, doktorom i magistrów mogę sprawować tę zaszczytną funkcję rządową ministra sprawiedliwości. Nie byłbym w tym miejscu, gdzie jestem, gdyby nie państwa trud, gdyby nie jakość kształcenia. Zawsze z dumą podkreślałem, jaki uniwersytet ukończyłem – zakończył swoje wystąpienie minister Budka.

Metropolita katowicki, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UŚ Wiktor Skworc podziękował za wybór miejsca inauguracji, przypominając, że Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w bieżącym roku świętuje 15 lat istnienia. Arcybiskup wskazał również na istotny kontekst rocznicowy: 28 października 1925 roku została powołana do życia bullą papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* diecezja katowicka, a 30 października 1955 roku w dramatycznych okolicznościach, podczas wysiedlenia biskupów katowickich, odbyła się konsekracja katedry Chrystusa Króla.



Foto: Agnieszka Szymala

2 października w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2015/2016

– Od 48 lat mamy własny uniwersytet, cieszymy się tą uczelnią i cieszymy się, że od 15 lat na tym uniwersytecie jest Wydział Teologiczny – podkreślił arcybiskup Skworc.

Nawiązując do misji uniwersytetu, Wielki kanclerz Wydziału Teologicznego przytoczył słowa papieża Franciszka I zaczerpnięte z encykliki *Laudato si'*: „Konieczny jest również dialog między samymi naukami, ponieważ każda z nich jest zwykle zamknięta w granicach swego własnego języka, a specjalizacja prowadzi do izolacji i absolutyzacji swej wiedzy. Uniemożliwia to właściwe podejście do problemów środowiska. Równie konieczny jest otwarty i przyjazny dialog pomiędzy różnymi ruchami ochrony środowiska, nie brakuje bowiem między nimi walk ideologicznych. Powaga kryzysu ekologicznego wymaga od nas wszystkich myślenia o dobru wspólnym i podążania drogą dialogu, wymagającego cierpliwości, ascezy i wielkoduszności. Zawsze pamiętajmy, że rzeczywistość jest ważniejsza od idei”.

– Myślę, że możemy te słowa papieża Franciszka przyjąć jako dedykację na nowy rok akademicki, w którym chcę życzyć

wszystkim, żebyśmy rzeczywistość naszego uniwersytetu budowali w duchu tych słów, w dialogu, patrząc ku dobru wspólnemu, to dobro wspólne budując, a także budując ten nasz wspólny dom. I na to wspólne budowanie wszystkim: *Szczęść Boże!* – zakończył metropolita katowicki.

Prezydent Katowic Marcin Krupa podkreślił znaczenie śląskiej *Alma Mater* nie tylko w mieście i regionie, ale także daleko poza jego granicami. Zdaniem wójarza aglomeracji Uniwersytet, jedna z największych uczelni w kraju, odmienia oblicze Katowic, z miasta utożsamianego z węglem i stałą przeobrażając go w miasto akademickie. Zwracając się do nowo przyjętych studentów, Marcin Krupa życzył im, aby zarówno Uniwersytet Śląski, jak i miasto Katowice stały się inspiracją do dalszego rozwoju nie tylko w okresie studiowania, ale również na całe życie.

– Marzyłbym sobie, aby większość z was pozostała w naszym mieście – zachęcał prezydent Katowic.

Każda inauguracja roku akademickiego jest wydarzeniem w życiu społeczności akademickiej, dla nowo przyjętych studentów staje się jednak momentem jedynym



Foto: Agnieszka Szymala

↑ W programie uroczystości znalazły się między innymi ceremonie nadania tytułów profesora honorowego Uniwersytetu Śląskiego oraz wręczenia nagrody *Pro Scientia et Arte*

i niezapomnianym. Podczas tegorocznej uroczystej immatrykulacji w jednym szeregu stanęli studenci pierwszego roku i doktoranci. Ceremonii przewodził prorektor UŚ ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek. W słowach skierowanych do studentów przypomniał, że wybór uniwersytetu publicznego jest nie tylko przywilejem, ale i poważnym zobowiązaniem.

– Uniwersytet publiczny jako instytucja wiedzy ma pewien dodatek, inny niż wszystkie instytucje, gdzie uprawia się badania naukowe i prowadzi kształcenie. Są trzy typowe formy działalności instytucji wiedzy, instytucji nauki: kształcenie studentów, badania naukowe i usługi dla partnerów podmiotów zewnętrznych. Uniwersytet publiczny, a więc utrzymywany ze środków publicznych, realizując swoją misję, oczekuje od was jeszcze innej aktywności: tej, do której społeczeństwo ma prawo, mianowicie oczekuje waszej obecności i aktywności w życiu publicznym, dowodu na to, że wykształcenie i wiedza nie są tylko czymś, co się uprawia w murach uniwersytetu, albo czymś, co się stosuje w życiu i karierze zawodowej, ale także jest czymś widzialnym, co czyni z was innych obywateli niż ci, którzy wykształcenia nie posiadają. To zobowiązanie, które przyjmujecie, podejmując kształcenie na uniwersytecie publicznym, jest kredytem, jakiego społeczeństwo wam udziela. Bądźcie widzialni jako ludzie uniwersytetu także w przestrzeni publicznej, bardzo tego potrzebujemy – zaapelował prorektor do wstępujących w mury uczelni studentów, a doktorantom życzył: – Radujcie się nauką nie tylko

jako zawodem, ale też jako pewną formą życia.

Od ośmiu lat Uniwersytet Śląski, doceniając decydującą wagę i znaczenie profesury dla ugruntowania dobrego imienia śląskiej wszechnicy, zaszczyca wybitnych uczonych i twórców, którzy wnoszą znaczny wkład w rozwój uczelni, tytułem honorowego profesora Uniwersytetu Śląskiego. W tym roku grono to powiększyli: prof. zw. dr hab. Józef Bańka (UŚ), prof. zw. dr hab. Jerzy Chmielowski (UŚ), prof. zw. dr hab. Czesław Głombik dr. h.c. Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu (UŚ), prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz (UŚ), prof. zw. dr hab. Tadeusz Kłak (UŚ) oraz prof. zw. dr hab. Jerzy Brzeziński dr. h.c.

multi (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) i prof. dr hab. Jan Štěpán (Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu).

Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką, przypomniał najważniejsze osiągnięcia pracowników Uniwersytetu w ubiegłym roku akademickim. Były to m.in.: przyznanie Centrum Studiów Polarnych, które tworzą Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego (jednostka wiodąca), Instytut Geofizyki PAN i Instytut Oceanologii PAN, statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego, zakończenie sukcesem największego z realizowanych dotychczas na uczelni projektów badawczych, który dotyczył zintegrowanego systemu wspomagającego zarządzaniem i ochroną zbiornika zaporowego, znakomite efekty w dziedzinie konkursowego pozyskiwania dofinansowania na badania naukowe oraz 73 stopnie doktora habilitowanego i 30 tytułów profesorskich, przyznanych przez prezydenta RP naukowcom ze śląskiej *Alma Mater*.

Najwyższym i najbardziej zaszczytnym wyróżnieniem Uniwersytetu Śląskiego jest nagroda *Pro Scientia et Arte*, którą od 2002 roku honorowane są wybitne osiągnięcia naukowe i artystyczne pracowników uczelni. Tegorocznym laureatem został prof. zw. dr hab. Krzysztof Kłosiński, któremu przypadł zaszczyt wygłoszenia wykładu inauguracyjnego. Tytuł wykładu brzmiał *Pochwała filologii*.

Uroczystości inauguracyjne muzycznie uświetnił Akademicki Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyrekcją dr hab. Izabelli Zieleckiej-Panek. ■

Maria Sztuka



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Immatrykulacja nowo przyjętych studentów oraz doktorantów Uniwersytetu Śląskiego

Wystąpienie JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego 2015/2016

Uniwersytet ostoją prawdy i wolności

Szanowni Państwo!


Zastanawiając się nad tym, jakie kwestie byłoby dobrze poruszyć w wystąpieniu inauguracyjnym, dylematów miałem sporo, ponieważ o uniwersytecie można mówić na przeróżne sposoby. Koniec końców zostały dwie kwestie do rozstrzygnięcia: czy nie ograniczyć się tylko do pewnych faktów, liczb, które pokazałyby, jak dobrze działa Uniwersytet Śląski, czy też – z drugiej jednak strony – nie byłoby warto poruszyć problemy, które są uniwersalne i dotyczą nas wszystkich, nie tylko ludzi Uniwersytetu, ale również tych, którzy z naszą uczelnią są związani: jej przyjaciół, absolwentów, ale także polityków, dziennikarzy i szeroko rozumianą opinię publiczną?

Zdecydowałem się na tę drugą opcję, ponieważ inauguracja roku akademickiego to ważny moment życia akademickiego. Właśnie teraz możemy poruszyć sprawy nurtujące nas wszystkich. Proponuję Państwu zatem podróż po niektórych aspektach działalności uniwersytetu tak, by ustalić pewne punkty odniesienia, wskazujące generalny kierunek dalszej działalności Uniwersytetu.

Zacznę od modnego tematu, który zawładnął dyskusjami toczącymi się zarówno w mediach, jak i wśród polityków. Pytanie, jak radzą sobie uczelnie z niżem demograficznym, idzie często w parze z propozycją: skoro coraz mniej studentów przychodzi na studia, to być może trzeba rozważyć zlikwidowanie niektórych uczelni. Warto w tym kontekście powiedzieć, że ci, którzy formułują takie myśli – a nie posądzam ich o złą wolę – mówią to prawdopodobnie dlatego, że nie mają dostatecznej wiedzy na temat sytuacji naszych uczelni w szerszym kontekście, chociażby tylko Unii Europejskiej. Dlatego pozwolę sobie przytoczyć kilka danych, które jednoznacznie pokazują, jak powinna brzmieć odpowiedź na tak zadane pytanie. Dotacja budżetowa na jednego studenta w naszym kraju wynosi nieco więcej niż 3 tys. euro na rok, średnia unijna to 6 tys. euro, są jednak takie kraje, jak np. Austria, w których ta dotacja sięga 18 tys. euro. Średnia jest oczywiście pewnym zestandaryzowanym odzwierciedleniem i jednocześnie przekłamaniem rzeczywistej sytuacji, pokazuje jednak generalnie miejsce, w którym się znajdujemy, i bez



Foto: Agnieszka Szymala

 JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Wiesław Banys

wątpienia dowodzi, że powinniśmy posiadać zdecydowanie więcej środków finansowych na funkcjonowanie naszych uczelni.

Kolejne dane statystyczne są również wymowne. Na jednego nauczyciela akademickiego w Polsce przypada 17 studentów, średnia unijna to 12 studentów. Wnioski nawet z pobieżnej analizy porównawczej prowadzą do prawdy, która dla nas, ludzi uniwersytetu, jest oczywista. Dzieli nas jeszcze spory dystans od Europy i, w tym kontekście, w niżu demograficznym nie można dopatrywać się groźby ewentualnej likwidacji jakiejś uczelni, ale musi być on traktowany jako szansa na dogonienie przynajmniej w części średniej unijnej, której i tak daleko do poziomu zdecydowanie lepiej sytuowanych krajów skandynawskich, Niemiec czy Austrii. Warto również dodać, że dobre uniwersytety, takie jak MIT, Cambridge czy Oxford, nie mają tak jak nasz ponad 30 tys. studentów, ale kształcą przeciętnie około 20 tys. studentów. To, co bowiem jest najważniejsze w pracy nauczycieli akademickich, to jakość badań naukowych i jakość kształcenia. Ta jakość byłaby oczywiście zdecydowanie lepsza wtedy, kiedy mielibyśmy taki komfort pracy, jaki mają uczeni na przykład na uniwersytecie w Oxfordzie czy na Sorbonie. Do ta-

kiego poziomu komfortu pracy naukowej i ze studentami powinniśmy zmierzać.

Bardzo cieszę się, że w rozmowach, które prowadziliśmy w ostatnich miesiącach z panią minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Leną Kolarską-Bobińską i panią premier Ewą Kopacz, udało nam się o tych i innych racjach bardzo szczerze i otwarcie dyskutować. Te spotkania przyniosły konkretne efekty. Na posiedzeniu rządu 29 września został zaproponowany projekt budżetu, który zwiększa krajowe środki rządowe na badania naukowe: rosą one z 7,8 mld zł w 2015 roku do 8,3 mld zł w roku 2016. To jest 6% wzrostu w stosunku do roku 2015 (przypomnijmy, że w 2015 roku wzrost w stosunku do roku 2014 wyniósł 10%). Nie są to jeszcze, oczywiście, radykalne zmiany w finansowaniu badań naukowych, dające wraz z środkami europejskimi być może około 0,44% PKB (około 0,36% PKB ze środków budżetowych krajowych). Naszym celem musi być osiągnięcie pułapu 1% środków budżetowych krajowych i 1% ze środków pozabudżetowych na badania naukowe w roku 2020, tak by zbliżyć się w tym zakresie do średniej unijnej. Kolejne wzmocnienie finansowe polskiej nauki jest jednakowoż wyraźne i bardzo się z tego cieszymy, tym bardziej, że jednym z be-

neficjentów tego zwiększonego wsparcia będzie Narodowe Centrum Nauki, które otrzyma dodatkowe 110 mln zł na finansowanie polskiej nauki. Zdajemy sobie oczywiście także sprawę, że tego skoku nie da się dokonać w ciągu jednego roku, ponieważ wysiłek taki przekracza możliwości budżetu państwa. Dlatego zdecydowanie apelujemy do kolejnych Rządów oraz Państwa Posłów o opracowanie przez Sejm wraz ze środowiskiem akademickim, w tym KRASP, ponadpartyjnego programu rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego wraz z określeniem ścieżki dochodzenia do planowanych zwiększonych poziomów finansowania badań naukowych i szkolnictwa wyższego (w obu przypadkach powinien on wynosić 1% PKB ze środków krajowych do roku 2020, o czym mówimy w *Strategii środowiskowej rozwoju szkolnictwa KRASP*).

W dyskusjach pojawia się wiele innych wątków, o których warto w tym miejscu powiedzieć. Jedna z dziennikarek zapytała mnie, czy jesteśmy w stanie przygotować kadry dla nowoczesnej gospodarki. Kiedy pada hasło *rynek pracy*, każdemu człowiekowi uniwersytetu, niekoniecznie innego typu uczelni, ale właśnie uniwersytetu, zapala się czerwone światelko. A może to pytanie jest źle postawione? Czy na pewno uniwersytet jest tą instytucją edukacyjną, która ma kształcić na potrzeby rynku pracy? Oczywiście, jak wiemy, zróżnicowanie misji uczelni musi polegać na tym, że jedni, jak na przykład świetne nasze uczelnie techniczne takie, jak AGH czy Politechnika Śląska, muszą kształcić inżynierów i bez wątpienia ci świetni inżynierowie znajdują na ogół bez większego problemu zatrudnienie. Chyba jednak nie przez przypadek uniwersytet, na przykład taki jak nasz, który przedstawia całą paletę kierunków i dyscyplin naukowych, zwany jest z angielska *comprehensive*, ponieważ ma w sobie zawierać wielką różnorodność kierunków badawczych i kształcenia. Bo też i *Universitas* nie odnosi się tylko do zespołu ludzi, którzy tworzą wspólnotę, ale także do wspólnoty różnorodnych dziedzin i dyscyplin naukowych. *La richesse dans la diversité!* Z tego punktu widzenia najważniejsze jest, aby w wirze dyskusji o rynku pracy, komercjalizacji etc. nie zgubić istoty uniwersytetu. Trudno ją określić w kilku słowach, ale gdyby była taka potrzeba, to byłoby dobrze się oprzeć na parafrazie słów Sokratesa, które skierował do swoich uczniów: *uniwersytet uczy myśleć*; i do słów kanclerza Jana Zamoyskiego: *takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie*, z naciskiem na *chowanie*. Bez wątpienia ta rola i w konsekwencji odpowiedzialność uniwersytetu jest zdecydowanie większa niż innych typów uczelni. Uniwersytet wśród wielu swoich kierunków i dyscyplin ma także i takie, które przygotowują swoich absolwentów przede wszystkim

do potrzeb rynku pracy, i mamy ich, podobnie jak każdy inny dobry uniwersytet, wiele, nie zapominając, że zadaniem uniwersytetu jest przede wszystkim odkrywanie w sposób nieskrępowany prawdy i przygotowywanie obywateli światłych, mądrych, kreatywnych, otwartych i tolerancyjnych.

Warto wspomnieć przy tej okazji, iż w 2014 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyło się zgromadzenie plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, podczas którego mieliśmy przyjemność rozmawiać z ówczesnym premierem, panem Donaldem Tuskiem, na temat rynku pracy, komercjalizacji i roli uniwersytetów we współczesnym społeczeństwie. Byliśmy wszyscy niezwykle zadowoleni, że bardzo szczerą, asertywną, zdecydowaną debatę pan premier zakończył deklaracją, iż zakaze swoim ministrom mówienia o tym, że innowacyjność i komercjalizacja to jest wyłącznie to, czym powinny się wszystkie uczelnie, w tym uniwersytety, zajmować. Nie można bowiem uniwersytetu, a także i innych typów uczelni, sprowadzać do roli fabryki przygotowującej jedynie kadry do konkretnych zawodów. To nie jest rola uniwersytetu, to nie jest misja uniwersytetu.

Jednostronne pojmowanie idei uniwersytetu nie jest udziałem tylko niektórych naszych polskich polityków i przedstawicieli życia publicznego. Wielki program badań naukowych Unii Europejskiej Horyzont 2020, największy w historii UE program finansowania badań naukowych i innowacji, zakładał pierwotnie przeznaczenie do 2020 roku 77 mld euro na badania naukowe i rozwój, 20% tej kwoty miało wspomóc badania podstawowe. W 2014 roku opracowany jednak został tzw. plan Junckera: Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych, w ramach którego przewidywało się zdecydowane wsparcie finansowe inwestycji w Europie, a 2,8 mld euro miało być wzięte właśnie z programu Horyzont 2020, w szczególności ze środków *European Research Council*, a więc z tej części H2020, która jest przeznaczana na absolutnie oryginalne i wyjątkowe badania podstawowe. Warto przypominać w naszych dyskusjach rolę badań podstawowych i różnice między badaniami podstawowymi a stosowanymi. Przy okazji dorocznego Zgromadzenia Plenarnego European University Association w Antwerpii w marcu br. oraz odbywającego się w Katowicach VII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w kwietniu br. rozmawialiśmy z Carlosem Moedasem, komisarzem Unii Europejskiej odpowiedzialnym za badania, naukę i innowacje, o relacjach między badaniami podstawowymi a stosowanymi i o planach zabrania części środków finansowych z H2020 na potrzeby planu Junckera. W czasie naszych rozmów dyskutowaliśmy

o amerykańskich doświadczeniach w zakresie finansowania badań podstawowych i stosowanych, wspominając znakomity, doniosły tekst Vannevara Busha, genialnego inżyniera, doradcy naukowego prezydenta Franklina Roosevelta: *Science: The Endless Frontier* z 1945 roku. Tekst, który mimo upływu tylu lat nadal jest niezwykle ważny i cenny, powstał w czasach, kiedy nacisk na badania stosowane, użyteczne, był niezwykle mocno akcentowany, ale dzięki ideom przedstawionym w nim przez V. Busha, mimo różnego typu nacisków i presji, udało się nie doprowadzić tuż po zakończeniu II wojny światowej do dominacji finansowania wyłącznie badań stosowanych, utylitarnych, a w 1950 roku powołana została National Science Foundation, która finansuje badania podstawowe we wszystkich dyscyplinach (z wyjątkiem medycyny). Jest to lekcja dla UE, dzięki której ma szansę nie doprowadzić do dominacji finansowania badań stosowanych kosztem badań podstawowych. Ostatecznie, jak wiemy, UE zdecydowała się zabrać na potrzeby planu Junckera połowę z planowanych 2,8 mld euro z programu Horyzont 2020.

Szanowni Państwo, nasze szkolnictwo wyższe wymaga modernizacji, ale nie wymaga modernizacji istota uniwersytetu, który, cytując kolegów z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu: *powinien być świątynią wiedzy, profesjonalnie zarządzaną*.

Ale gdyby już oczywiste argumenty, takie jak powyżej, były dalej niewystarczające, co ma niestety czasem miejsce w gronach decydenckich, to warto także zauważyć, iż niezależnie od wszystkiego, np. analizy firm audytorskich oceniających generalny zysk, w postaci Gross Value Added (GVA), 21 uniwersytetów badawczych Europy zrzeszonych w League of European Research Universities (LERU), m.in. Oxford, Cambridge, Heidelberg, wskazuje, iż uczelnie LERU wygenerowały w roku 2014 całkowitą wartość ekonomiczną rzędu 71,2 mld euro (ok. 300 mld zł) i – pośrednio lub bezpośrednio – ponad 900 tys. miejsc pracy w całej Europie, dając z każdego zainwestowanego w nie i pozyskanego 1 euro 6 euro zysku. Tego typu analizę Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich rozpoczyna także w odniesieniu do polskich uczelni. Ale nawet zakładając, iż wszystkie nasze uczelnie publiczne, PAN i instytuty naukowo-badawcze mają mniejszą z tego punktu widzenia wagę niż 21 uczelni LERU, świadomie bardzo ją zaniżając – powiedzmy rzędu 1/3 ich wartości – to i tak stanowi to prawdopodobnie poziom GVA ok. 100 mld zł, co by znaczyło, iż tylko z każdej 1 zainwestowanej przez budżet złotówki – pomijając pieniądze pozyskane w 2014 roku (6,7 mld zł na naukę i 12,5 mld na szkolnictwo wyższe, razem niecałe 20 mld zł) →

→ – byłoby to 5 złotych zysku! Bo też i nie ma lepszej inwestycji w Polskę przyszłości niż inwestycja w edukację i badania naukowe. Wydatki takie nie mogą być traktowane w skrajnym uproszczeniu jako koszt!

Inwestycja w edukację daje przeróżne oczywiście korzyści: m.in. większą otwartość i tolerancję wobec innych punktów widzenia, ale także kultur i tradycji, większy nacisk na pozytywne myślenie i tworzenie atmosfery zaufania, większą kreatywność i większą innowacyjność, pozwala lepiej pielęgnować pasje i rozwijać talenty, uczy formułowania zrównoważonych sądów i szacunku dla innych, wyrabia poczucie większej społecznej odpowiedzialności, solidarności i empatii wobec osób potrzebujących naszego wsparcia.

W tym kontekście nie mogę nie wyrazić mojego zażenowania i niesmaku wobec ostatnio coraz częstszego tak niskiego i nieodpowiedzialnego, iż niegodnego nowoczesnego kraju, jakim jest Polska XXI wieku, poziomu publicznej i politycznej debaty, w tym nad kwestią solidarności z uchodźcami, których życie w ich krajach jest zagrożone. Chciałem przy tej okazji Państwa poinformować, iż Uniwersytet Śląski, podobnie jak bardzo wiele uczelni naszego kraju, przygotował dodatkowe miejsca, oprócz corocznie tworzonych 150 miejsc dla potomków polskich rodzin zza wschodniej granicy, dla studentów mających status uchodźcy. Uniwersytet jest stworzony zarówno do społecznej wrażliwości, jak i do wolnego, swobodnego poszukiwania prawdy i – co nie mniej ważne – do odważnego i nieskrępowanego jej wyrażania. Nie ma bowiem nauki bez prawdy, tak jak nie ma prawdy bez nauki, nie ma także prawdy bez wolności, tak jak nie ma wolności bez prawdy. A zatem nie ma nauki bez wolności, tak jak nie ma też wolności bez nauki. Uniwersytet, w sposób wolny odkrywając prawdę, także ją przekazując, jest także ostoją prawdy i wolności.

Studentów, którzy za chwilę będą immatrykulowani symbolicznie w imieniu wszystkich nowo przyjętych studentów naszej uczelni, proszę, by byli strażnikami prawdy, wolności oraz społecznej wrażliwości, ludźmi Uniwersytetu.

Wszystkim Państwu, pracownikom, doktorantom, studentom, dziękuję za to wszystko, co już zrobiliście dla naszego uniwersytetu, a zrobiliście bardzo dużo.

Zyczę wszystkim, przywołując słowa *Gaudeamus igitur*, naszego hymnu akademickiego, byście *semper sint in flore!* Rozkwitajcie dzięki temu, że jesteście w Uniwersytecie Śląskim i z Uniwersytetem Śląskim! ■

Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś
Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Rozmowa z prezydentem Katowic Marcinem Krupą

Katowice jak magnes

Za sprawą oddanych niedawno do użytku niezwyklej obiektów kultury, m.in. siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Muzeum Śląskiego, o Katowicach głośno było nie tylko w regionie, ale także poza granicami kraju. Przeobrażanie wizerunku stolicy województwa śląskiego to proces, w którym uczestniczą wszyscy mieszkańcy, a w szczególności społeczność akademicka naszego Uniwersytetu. 150. urodziny miasta były zatem okazją do spotkania się z jego gospodarzem – prezydentem Katowic.



↑ Prezydent Katowic Marcin Krupa

■ W 150-letniej historii Katowic Uniwersytet Śląski uczestniczy od 48 lat. Jak Pan postrzega rolę tej uczelni w mieście?

– Uniwersytet Śląski to jedna z największych i najważniejszych naszych uczelni, której dodatkowym atutem jest to, że znajduje się w ścisłym centrum miasta i wyznacza jego codzienny rytm. Katowice są dziś miastem akademickim, co wpływa na wiele aspektów jego funkcjonowania, od tworzenia studenckiej atmosfery po ożywienie gospodarcze. Jeśli mówimy dzisiaj o kapitale ludzkim, to mamy na myśli przede wszystkim absolwentów naszych uczelni, którzy coraz lepiej odpowiadają na zapotrzebowanie pracodawców. Dzięki temu miasto może skuteczniej przyciągać inwestorów, a to z kolei przekłada się na miejsca pracy i czyni Katowice atrakcyjnym miejscem do życia dla młodych ludzi. Jeśli chcemy konkurować w dziedzinie kreatywności, innowacyjności, jakości życia w mieście, musimy

współpracować: miasto, uczelnie wyższe i biznes.

■ Międzyuczelniany kampus w centrum miasta jest marzeniem każdego rektora. Czy także władz miasta? Czy integracja środowiska akademickiego sprzyja rozwojowi aglomeracji?

– Na obydwie pytania odpowiem: oczywiście, że tak. Kampus od wielu lat jest wspólnym celem miasta i Uniwersytetu. Dzięki jego powstaniu będziemy mogli skuteczniej konkurować z innymi prężnymi ośrodkami akademickimi, jako miasto i jako region. Wpłynię to również pozytywnie na zmianę wizerunku „czarnego” Śląska i Katowic. Od wielu lat wspólnie z Uniwersytetem Śląskim zabiegamy o to, by doszło do utworzenia międzyuczelnianego kampusu w rejonie ulic Pawła, Wodnej i Górniczej, który służyłby nie tylko studentom i środowisku akademickiemu, ale też mieszkańcom. Miasto przekazało uczelni grunty, wspiera również budowę nowego Wy-

działu Radia i Telewizji na tym terenie. Idealne byłoby połączenie w przyszłości kampusu z terenem Strefy Kultury, nie wykluczam, że koleją linową, którą w koncepcji kampusu zaproponowali architekci. Integracja środowiska akademickiego służy pobudzeniu rozwoju, wzrostowi aktywności społecznej i gospodarczej, wzmocnieniu potencjału społeczności lokalnych. W Katowicach powstanie kampusu będzie też miało wymiar rewitalizacji zdegradowanej przestrzeni miasta.

■ **Wielu studentów Uniwersytetu Śląskiego przyjeżdża tu z odległych miejscowości. Czym Katowice mogą zachęcić absolwentów do pozostania w mieście? Czy absolwenci mogą liczyć na znalezienie tu pracy, mieszkań?**

– Katowice bardzo się zmieniły w ostatnich latach. Poza potencjałem naszych uczelni możemy zaoferować młodym ludziom miejsca pracy po ukończeniu studiów, bo Katowice są m.in. liderem w przyciąganiu firm specjalizujących się w usługach dla biznesu. W całej aglomeracji katowickiej zatrudnienie w tym sektorze znalazło już 15 tys. osób, a zgodnie z prognozami do końca 2015 roku liczba ta wzrośnie do 17,5 tys. Rozwija się „przemysł” kreatywny, coraz lepiej radzi sobie kultura. Dla osób, które mają pomysł, a nie mają lokalu, by go zrealizować, uruchomiliśmy program „Lokal na kulturę”. Nasz Wydział Inwestycji wspiera też młodych przedsiębiorców, ułatwiając im poruszanie się w gąszczu procedur czy oferując wsparcie innego rodzaju. Współpracujemy ze śląskimi uczelniami, w tym z Uniwersytetem Śląskim, żeby dostosować kształcenie studentów do zapotrzebowania rynku pracy. Wspomnę choćby prestiżowy projekt ABSL, realizowany przez nasze trzy uczelnie, w tym Uniwersytet Śląski, który kładzie nacisk przede wszystkim na umiejętności praktyczne. Budowę co najmniej stu nowych mieszkań na wynajem rocznie i remonty kapitalne budynków komunalnych zapisałem w swojej umowie z mieszkańcami – to już się dzieje. Możliwe jest też m.in. wynajmowanie mieszkania z zasobów komunalnych z niskim czynszem w zamian za remont. Warunkiem jest m.in. spełnienie kryterium dochodowego.

■ **Miasto znacznie ożywiło się w ostatnich latach, powstało wiele atrakcyjnych propozycji spędzania wolnego czasu, począwszy od tętniącej życiem ulicy Mariackiej, poprzez deptaki**

w okolicach centrum, po dumę miasta, czyli Strefę Kultury i jej wizytówki: NOSPR, Muzeum Śląskie, Międzynarodowe Centrum Kongresowe... Z różnorodnych i niezwykle atrakcyjnych ofert można korzystać do późnych godzin nocnych. Czy poprawiło się także bezpieczeństwo w mieście?

– Z roku na rok przestępczość w Katowicach spada, a jednocześnie wzrasta wskaźnik wykrywalności sprawców. Oczywiście konieczna jest dalsza współpraca miasta z policją, ale też zaangażowanie służb miejskich. Straż Miejska koncentruje się dziś przede wszystkim na utrzymaniu porządku w mieście i na bezpieczeństwie publicznym. Z raportu Wydziału Transportu, sporządzonego na podstawie danych policyjnych, wynika, że spada także liczba wypadków drogowych, choć wciąż dochodzi np. do potrażeń pieszych przez samochody. Jednym z pomysłów na poprawę bezpieczeństwa tzw. niechronionych uczestników ruchu jest wprowadzona niedawno strefa Tempo 30 w centrum miasta. W ścisłym centrum obowiązuje uspokojony ruch, przez co nie tylko czujemy się bezpieczniej, ale też bardziej komfortowo. Poprawia się jakość przestrzeni publicznej, a to powoduje, że więcej osób będzie chciało żyć w Katowicach.

■ **Trochę zazdrościmy Warszawie posiadania największego centrum nauki w Polsce. Czy mamy szansę, aby i Katowice mogły poszczycić się podobną instytucją?**

– Od wielu lat ten pomysł chodzi mi po głowie. W powstanie centrum nauki w Katowicach, na wzór „Kopernika” w Warszawie, angażowałem się jeszcze jako wiceprezydent, wspólnie z wiceprezydentem Michałem Lutym. Jest to jednak projekt ponadregionalny, wymagający finansowania z budżetu centralnego. Mogę powiedzieć, że rozmowy w tej sprawie trwają. Na pewno byłoby to uzupełnienie katowickiego kampusu i wzmocnienie dla rozwoju śląskiego środowiska naukowego, ale również zaznaczenie roli Katowic jako ważnego ośrodka nauki.

■ **Wielu mieszkańców obawia się, że koszty utrzymania siedziby NOSPR, Muzeum Śląskiego, Międzynarodowego Centrum Kongresowego – wspólnych wizytówek nowych Katowic – pochłoną znaczną część budżetu miasta i zabraknie środków na nowe inwestycje. Czy te obawy są słuszne?**

– Kultura kosztuje. Należy sobie zadać pytanie: kim byśmy byli, gdyby nie kultura? Kultura rozwija miasto, ale musimy zdać sobie sprawę, że sama nigdy się nie sfinansuje. Niezależnie od tego, czy mówimy o jednostkach miejskich i państwowych, czy o inicjatywach prywatnych, miasto dokłada się do ich funkcjonowania w różny sposób. Postrzegam to jednak jako wkład w rozwój miasta, bo rozkwit kultury przekłada się na poprawę jakości życia, a to z kolei przyciąga biznes i nowe inwestycje. Wydatki na kulturę zwracają się więc z nawiązką w inny sposób.

■ **W planach rozwoju miasta pojawił się projekt stworzenia Laboratorium Inicjatyw Społecznych i Integracji Twórczej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, instytucji, która ma służyć społeczności lokalnej. Wartość inwestycji szacowana jest na ponad 12 milionów. Czy znajdą się środki na jej realizację?**

– Zawsze wspieraliśmy uczelnie wyższe w różnych ich działaniach, chociażby pomagając w realizacji nowych obiektów, którymi dzisiaj może się szczycić również Uniwersytet Śląski. Na pewno będziemy tę współpracę kontynuować, w tym przypadku jest jednak za wcześnie, żeby mówić o szczegółach.

■ **Spotykamy się w szczególnym momencie: Katowice świętują swoje urodziny, a nasza uczelnia wkracza w nowy rok akademicki. Uroczystości sprzyjają snuciu planów. O czym marzyzydent Katowic?**

– Ja przede wszystkim marzę, żeby katowiczanie byli zadowoleni ze swojego miasta, żeby każdy czuł się w nim dobrze. Chciałbym, żeby Katowice działały jak magnes i robiły na wszystkich takie wrażenie, jak na prof. Benjaminie R. Barberze. Profesor, będąc gościem XIII Samorządowego Forum Kapitału i Finansów, powiedział, że Katowice przeszły największą przemianę ze wszystkich polskich miast, m.in. dlatego, że z poprzemysłowym bagażem było nam najtrudniej. Miło słyszeć takie słowa z takich ust.

■ **Społeczność akademicka śląskiej Alma Mater życzy miastu i Panu, jego włodarzowi, spełnienia marzeń, wspólnych inicjatyw i rozkwitu na miarę XXI wieku. Dziękuję za spotkanie. ■**

Rozmawiała Maria Sztuka

W Katowicach mieszkało wielu wspaniałych ludzi, o których musimy pamiętać i o ich dokonaniach głośno mówić

Historia Katowic pisana życiorysami

Półtorawiekową historię Katowic można również napisać poprzez życiorysy ludzi, którzy miastem zarządzali. Wśród radnych i zarządu miasta byli ludzie wszystkich wyznań i prawie wszystkich zawodów, osoby bardzo wykształcone, ale trafiali się również radni, którzy mieli wykształcenie podstawowe. W skład rady wchodził zarówno Polacy, Niemcy, jak i Żydzi. Był taki czas, że tylko Niemcy i Żydzi.

Pierwsi Polacy weszli do rady w 1919 roku, w tym też roku po raz pierwszy radnymi zostały kobiety – Aleksandra Szyperska oraz Terese Krupp (Niemka). Każdy, kto choć trochę interesuje się historią Śląska, słyszał o Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. To właśnie członkowie tej organizacji walczyli z Niemcami w latach 1919–1921. W mieszkaniu Szyperskiej przy ulicy Kościuszki 16 5 stycznia 1919 roku odbyło się zebranie założycielskie POW GŚ.

Wśród radnych byli lekarze i prawnicy wszelkich specjalności, dziennikarze, aptekarze, dyrektorzy, nauczyciele wszystkich możliwych przedmiotów, ale w czasach pruskich najwięcej z nich (tzn. radnych) legitymowało się wykształceniem średnim lub wyższym technicznym bądź było rzemieślnikami.

W czasach pruskich swoje ulice mieli Oswald Kerner i August Schneider. Ten ostatni został wybrany dzięki osobistemu zaangażowaniu Holtzego. [Po 12 latach zrezygnował z urzędu, nabawił się nerwicy serca, zmarł w samotności w wieku 78 lat.]

Naturalne wydaje się pytanie, ile osób uznajemy dziś za szczególnie zasłużone dla



↑ Fragment Rynku, Huta Marta i Rawa, początek XX wieku

rozwoju miasta i regionu. Wśród nich na pewno był pierwszy przewodniczący Rady Miasta (w latach 1866–1891) Richard Holtze, lekarz, społecznik (biednych leczył za darmo), któremu pierwszy pomnik posta-

wiono jeszcze w czasach pruskich. To bardzo ciekawa postać. W swoim czasie był współzałożycielem wielu istniejących w Katowicach organizacji i stowarzyszeń. Wybrano go również posłem do Sejmu Pruskiego. Napisał pierwszą monografię Katowic. Nie wszystko mu się jednak udało, porażką zakończyła się praca burmistrza Diebla (ukradł miejskie pieniądze i uciekł do Ameryki), forsowanego właśnie przez Holtzego, nie poradził sobie z pierwszym w Katowicach szpitalem przy ul. Plebiscytowej, zaś ideę łaźni dla ubogich zrealizowano dopiero po jego śmierci (w okresie międzywojennym łaźnia została przekształcona w basen, a Katowice były jedynym miastem w ówczesnej Polsce, które posiadało kryty basen!)

Był też działający w okresie międzywojennym „Karlik z Kocyndra” Stanisław Ligoń (ma popiersie na placu Grunwaldzkim). Swoje ulice mają dziś w mieście: dr Bogusław Parczewski (radny 1926–1930), prezydenci Alfons Górnik i Adam Kocur (obaj prawnicy). Ligoniam i Górnika łączyła wyjątkowa znajomość. Ten pierwszy, znany ze swej uszczypliwości, napisał długi wiersz o Gór-



↑ Dworzec kolejowy, początek XX wieku

Foto: Archiwum Muzeum Historii Katowic

Foto: Archiwum Muzeum Historii Katowic



Foto: Archiwum Muzeum Historii Katowic

↑ ul. Marszałka Piłsudskiego (obecnie ul. Warszawska), początek XX wieku

niku, wytykając mu, że jest zbyt pobłażliwy dla Niemców. O Kocurze przez dziesiątki lat istnienia PRL bezrefleksyjnie powtarzano nieprawdziwe informacje. Może dlatego, że został księdzem, następnie papieskim szambelanem. Po wojnie zamieszkał w Niemczech. Ponad rok temu w Muzeum Historii Katowic mogliśmy oglądać o nim piękny film dokumentalny. Warto ponownie raz jeszcze opracować dorobek tej postaci.

Życie zawodowe niektórych radnych (także prezydentów) doczekało się osobnych opracowań historycznych. Oprócz już wymienionych są to red. Józef Biniszkiwicz, dyrektor gimnazjum Feliks Steuer, dr Henryk Jarczyk, a także Otto Ullitz, szef Volksbundu znany z antypolskich wystąpień. W czasach PRL-u postacią, o której dużo mówiono i pisano, była Zofia Koniarkowa – praprawnuczka Kazimierza Skiby (rodzina Skibów była

Foto: Archiwum Muzeum Historii Katowic

↑ Kopalnia „Ferdynand” (niem. *Ferdinandgrube*) w Katowicach (1910). Od 1936 roku nosiła nazwę „Katowice”. Zakończyła swoją działalność w 1999 roku

Foto: Archiwum Muzeum Historii Katowic

↑ Grundmannstrasse (obecnie ul. 3 Maja), początek XX wieku

pierwszą katowicką dynastią wójtów, a potem sołtysów). Zofia Koniarkowa zasłynęła tym, że w okresie wielkiego kryzysu wstawiała się za najbiedniejszymi mieszkańcami Katowic żyjącymi na terenie kopalni „Ferdynand” w jamach wykopanych w hałdzie. Nie mogła pogodzić się z tym, że miasto inwestuje w basen na Bugli i tor łyżwiarski (Torkat), które razem kosztowały aż milion złotych.

Warto też przypomnieć, że do Rady Miasta Katowic został wybrany w 1929 roku Wojciech Korfanty. Dziś powiedzielibyśmy, że spełnił funkcję „lokomotywy wyborczej”, szybko bowiem złożył mandat.

W ostatnich latach i miesiącach najczęściej przywoływany jest radny Katowic Henryk Sławik, bohater dwóch narodów: polskiego i węgierskiego. Według różnych danych w czasie drugiej wojny światowej uratował życie ok. 30 tys. polskich uchodźców, w tym

5 tys. Żydów. Aresztowany w 1944 roku przez gestapo, został zesłany do obozu w Mauthausen, gdzie został rozstrzelany. Za swoją działalność pośmiertnie otrzymał tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, a w 2010 roku został odznaczony Orderem Orła Białego. W różnych epokach historycznych i systemach politycznych decydujący o mieście radni i zarząd miasta stawali przed różnymi wyzwaniem, mieli różną siłę oddziaływania, różne były też ich priorytety i problemy.

W Katowicach mieszkało wielu wspaniałych ludzi, o których musimy pamiętać i o ich dokonaniach głośno mówić. Wielu z nich było radnymi miasta. Pamiętajmy między innymi o Richardzie Holtzem, Henryku Sławiku oraz o innych wspaniałych ludziach, którzy oddali serce temu miastu. ■

Jacek Siebel

Dyrektor Muzeum Historii Katowic

Od niewielkiej wioski do „najnowocześniejszego rynku w Polsce” – świętujące 150-lecie istnienia Katowice przeszły naprawdę wyjątkową metamorfozę

Polskie Chicago

Na przestrzeni kilku ostatnich lat centrum Katowic zmieniło się nie do poznania: wystarczy wspomnieć o budowie nowego dworca kolejowego czy o modernizacji rynku, który jest obecnie interesującym miejscem do spędzania wolnego czasu oraz placem, na którym odbywa się wiele imprez plenerowych. Jubileusz stolicy województwa śląskiego uczynimy więc punktem wyjścia do przedstawienia przemian w architekturze katowickiej, jakie dokonały się w czasie tych 150 – a nawet kilku więcej – lat.

Przemiany Katowic wynikały przede wszystkim z rozwoju przemysłowego Górnego Śląska – apogeum zmian o tym podłożu przypadło na ostatnie ćwierćwiecze XIX wieku, kiedy Katowice z niewielkiej wioski, jakich w regionie było mnóstwo, przeistoczyły się w ważne górnośląskie miasto, wtedy znajdujące się oczywiście w granicach Cesarstwa Niemieckiego. Ten bardzo późny municipalny debiut Katowic powoduje, że należą one – wraz z Łodzią i Gdynią – do nielicznej grupy polskich miast, których centra nie mają nic wspólnego ze średniowiecznym miastem lokacyjnym, a co za tym idzie, próżno w architekturze Katowic szukać reprezentacji stylów gotyckiego, renesansowego czy barokowego. Architektura historyczna, do której zalicza się budynki powstałe przed rokiem 1922, czyli do momentu znalezienia się miasta w obrębie II Rzeczypospolitej, nosi więc znamiona neorenesansu i neobaroku oraz rzadziej neogotyku (stosowanego w budynkach użyteczności publicznej).

Rozwój śródmieścia Katowic można podzielić na dwa etapy. W pierwszym, wyznaczonym niejako przez plan regulacji Heinricha Moritza Augusta Nottebohma, powstawały mieszczańskie kamienice wzdłuż osi łączącej dzisiejszy plac Wolności z ulicami 3 Maja i Warszawską; pomiędzy nimi Nottebohm umiejscowił rynek, ponieważ było to skrzyżowanie dróg prowadzących do Mysłowic, Królewskiej Huty i Mikołowa. W drugim etapie, za którego początek możemy uznać wspomniane już ożywienie gospodarcze przypadające około roku 1880, zabudowywano głównie tereny wokół obecnych ulic Moniuszki, Mickiewicza i Piastowskiej. Wiele przykładów architektury historycznej zachowało się w dzielnicach peryferyjnych, będących niegdyś sąsiednimi miejscowościami, na przestrzeni lat włączanymi w struktury miejskie, jak m.in. niezwykle ostatnio popularne osiedle Nikiszowiec, które najskuteczniej chyba przełamuje pokutujący poza Śląskiem stereotypowy wizerunek Katowic jako „miasta hałd i kopalń”.

Wraz z nastaniem II Rzeczypospolitej w roku 1922 władze Katowic musiały zmierzyć się z brakiem stosownych gmachów



Foto: Tomasz Płosa

↑ „Drapacz chmur” – siedemnastokondygnacyjny budynek w Katowicach, przy ulicy Żwirki i Wigury 15

administracji publicznej. Zanim jednak problem ten został rozwiązany, minęło kilka dobrych lat. „My tu nie chcemy być tylko szarymi pracownikami chleba powszedniego [...], ale mamy tę ambicję, by w ogólnopolską melodię wnieść mocny, śląski głos. I dlatego [...] powzięliśmy między innymi myśl wybudowania w stolicy województwa monumentalnego, estetycznie wartościowego gmachu wojewódzkich władz i Sejmu Śląskiego, gmachu [...] który by był materialnym symbolem kultury i potęgi polskiej” – mówi pierwszy wojewoda śląski Michał Grażyński w 1929 roku¹, oddając do użytku budynek usytu-

owany przy placu Sejmu Śląskiego. Gmach pełniący dzisiaj funkcję Urzędu Wojewódzkiego jest przejawem silnych tendencji funkcjonalistycznych, wkrótce jednak architektura kieruje się w stronę modernizmu i właśnie zabudowa z tego okresu stanowi najciekawszy, a zarazem wciąż najbardziej nieodkryty element architektoniczno-urbanistycznej charakterystyki miasta. Jego dalsza zabudowa dokonuje się głównie po południowej stronie torów kolejowych. Powstają modernistyczne wille oraz ekskluzywne kamienice, których ozdobą są tzw. ogrody zimowe. Jak pisze Zofia Oslisło we wstępie do albumu

Katowicka moderna 1927–1939: „w latach międzywojennych Katowice były, obok Gdyni, jednym z najprężniej rozwijających się miast w Polsce, miejscem eksperymentu, awangardowych idei i koncepcji urbanistycznych – polskim Chicag²”.

Do Wietrznego Miasta zbliża Katowice najbardziej wybudowany w 1934 roku siedemnastokondygnacyjny „drapacz chmur” na skrzyżowaniu ulic Żwirki i Wigury oraz Skłodowskiej-Curie. Zaprojektowany przez Tadeusza Kozłowskiego i najśłynniejszego wówczas polskiego konstruktora Stefana Bryłę budynek, służący za siedzibę Urzędu Skarbowego, zbudowany został na bazie nowatorskiej jak na tamte czasy stalowej konstrukcji szkieletowej. Uważa się go za najbardziej spektakularny przykład funkcjonalizmu w Polsce, a w latach 30. XX wieku był także jedną z najwyższych krajowych budowli – wraz z warszawskim wieżowcem Prudential. Jak zauważa dr hab. Irma Kozina z Zakładu Historii Sztuki UŚ, drapacz co prawda zdaje się nawiązywać do projektów berlińskich Paula Zimmermanna czy Hansa Hartleina, ale międzywojenna prasa polska bardzo mocno promowała biurowiec jako przykład przeszczepienia na śląski grunt amerykańskich idei, bowiem „Śląsk jest najbardziej amerykańską dzielnicą Polski, tak więc katowicki «drapacz chmur» jest wyrazem regionalnej tożsamości tej uprzemysłowionej dzielnicy kraju³”. Do budowy „drapacza chmur” zachęcił władze miejskie sukces wcześniejszego przedsięwzięcia, a mianowicie postawienie – i to w raptem dwa lata (1929–1931) – ośmiokondygnacyjnego wieżowca przy ul. Wojewódzkiej 23. W budynku mieściły się mieszkania profesorów Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, był to też pierwszy wieżowiec wzniesiony w Polsce po rozbiorach. I w tym wypadku zastosowano konstrukcję stalową, a śląskie nowatorstwo podkreślano jeszcze bardziej, nazywając region „ojczyzną polskiej stali”. Architekci i eksperci od urbanistyki muszą sobie radzić w niesprzyjających okolicznościach, bo – jak pisał w epoce Witold Kłębkowski – „miasto jest skute kajdanami podkopów górniczych i stref zagrożonych, pozostawiających stosunkowo wąski pas wzdłuż arterii Bogucice – Załęże, gęsto zabudowany, toteż nie ma drugiego miasta w Polsce o tak fatalnych warunkach rozbudowy⁴”.

Obowiązująca powszechnie po II wojnie światowej doktryna estetyczna, jaką był socrealizm, na przemysłowym Górnym Śląsku – chyba na szczęście – nie przybrała nigdzie „formy monsturalnej manifestacji władzy w postaci wielkiego placu defilad i zamykających całe pierzeje uliczne gigantycznych neoklasycystycznych biurowców lub bloków

mieszkalnych⁵”. Niemniej jednak od socrealistycznych wytycznych uciec się nie dało: jednym z najbardziej reprezentatywnych przykładów jest zbudowany w 1951 roku Pałac Młodzieży według projektu Zygmunta Majerskiego i Juliana Duchowicza.

W pierwszych latach po wojnie zadbane również o złagodzenie wrażenia podziału, jaki sprawiała biegnąca równoleżnikowo przez centrum miasta linia kolejowa. Rynek poszerzono w kierunku południowym, wykorzystując w tym celu kwartały zabudowy zniszczonej w 1945 roku, ale dalsze projekty zakładały rozwój centrum na północ. Miejsce kamienic wzdłuż al. Korfanteo zastąpiły budynki usługowe i biurowe, a w 1971 roku u północnego końca tej arterii komunikacyjnej pojawiła się Hala Sportowo-Widowiskowa „Spodek”, która w następnych dekadach miała stać się jednym z najważniejszych tego typu obiektów w Polsce. „Spodek” i mnóstwo innych budowli było efektem pracy biura architektoniczno-urbanistycznego „Miastoprojekt Katowice”. Jego pracownicy byli w przeważającej części absolwentami Politechniki Krakowskiej zainteresowanymi nowymi trendami panującymi wówczas w Europie Zachodniej. W rezultacie centrum Katowic przełomu lat 60. i 70. ubiegłego stulecia to zestaw niezwykle zróżnicowany i ciekawy urbanistycznie. Uznaje się go za przejaw stylu międzynarodowego, a niektóre z elementów tamtej zabudowy uchodzą do teraz za awangardowe.

Rok młodszy od „Spodka” był budynek głównego dworca kolejowego (1972). Decyzja o jego wybudowaniu zapadła w połowie lat 50., kiedy dostrzeżono, że dworzec mieszczący się przy ulicy Dworcowej nie jest w stanie obsłużyć ruchu pasażerskiego tak dużego miasta. Pawilon usytuowany przy

końcu ulicy Stawowej był uznawany za najlepszy polski przykład nurtu brutalistycznego i jego kompletne zniszczenie na początku XXI wieku wzbudziło duże kontrowersje, tym większe, że w jego miejsce postawiono nowoczesny i połączony z ogromną galerią handlową dworzec. Inwestycja była jednym z elementów modernizacji kraju ze względu na turniej piłkarski Euro 2012.

Wraz ze zmianami społeczno-gospodarczymi po 1990 roku, co wiązało się z zamknięciem wielu zakładów przemysłowych i kopalń, miasto rozpoczęło kolejny etap swoich przemian. Katowice weszły w proces zmiany wizerunku z miasta przemysłowego w miasto kultury. Na terenach poprzemysłowych zaczęły powstawać instytucje kultury, takie jak nowa siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia (NOSPR), nowy gmach Muzeum Śląskiego czy Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka, będąca wspólną inicjatywą dwóch uczelni – Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego. Istotne jest jednak to, że proces się jeszcze nie zakończył. Mamy nadzieję, że Katowice mają jeszcze wiele do zaproponowania swoim mieszkańcom i turystom, których z każdym rokiem nieustannie przybywa.

Tomasz Płosa

¹ Podaję za: I. Kozina, *Chaos i uporządkowanie. Dylematy architektoniczne na przemysłowym Górnym Śląsku w latach 1763–1955*. Katowice 2005, s. 101.

² *Katowicka moderna 1927–1939* (pomysł i realizacja Zofia Osłiso, teksty historyczne Tadeusz Michejda, Witold Kłębkowski, tł. Rafał Drewniak, il. Zofia Osłiso). Katowice 2012, s. 6.

³ *Chaos i uporządkowanie...*, s. 120–121.

⁴ Podaję za: *Katowicka moderna 1927–1939*, s. 58.

⁵ *Chaos i uporządkowanie...*, s. 204.



Hala Widowiskowo-Sportowa „Spodek” w Katowicach przy alei Wojciecha Korfanteo 35

Uniwersytet Śląski jest jedną ze stron międzynarodowego projektu badawczego TENLAW dotyczącego prawa lokatorskiego i polityki mieszkaniowej w wielopłaszczyznowej Europie

Najmę mieszkanie. Pilne!



Otwarcie granic związane ze wstępowaniem kolejnych państw do Unii Europejskiej sprzyja mobilności mieszkańców. Decydując się na dłuższy pobyt w jednym z krajów wspólnoty, zapewne większość z nich będzie musiała zmierzyć się z lokalną rzeczywistością rynku najmu mieszkań. Okazuje się jednak, że nie ma ujednoliconego europejskiego dokumentu prawnego regulującego kontakty między właścicielem lokalu mieszkalnego a lokatorem. Każdy z krajów Unii Europejskiej ma zatem własny system prawny, dostępny najczęściej jedynie w języku ojczystym.

Aby wyjść naprzeciw potrzebom coraz liczniej migrujących mieszkańców wspólnoty, naukowcy z dziesięciu europejskich uniwersytetów pod kierownictwem profesora Christopa Schmida z Uniwersytetu w Bremen postanowili wspólnie przeanalizować 31 europejskich systemów prawnych z zakresu prawa lokatorskiego, a wyniki swych badań opublikować w postaci obszernych sprawozdań krajowych oraz przystępnych broszur w języku angielskim. Kierownikiem polskiego zespołu badawczego opracowującego system polski, czeski i słowacki była dr hab. Magdalena Habdas z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

Jak nająć mieszkanie w krajach Europy?

Wyobraźmy sobie absolwenta polskiego uniwersytetu, który postanawia wyjechać na kilka lat do Wielkiej Brytanii. Zapewne jednym z ważniejszych kroków będzie poszukiwanie mieszkania, domu czy pokoju do najęcia, w którym będzie mógł mieszkać. Jak jednak znaleźć odpowiedni lokal mieszkalny? Jak wygląda kontakt z pośrednikiem w tym kraju i ile wynosi jego prowizja? Jakie będą obowiązki i prawa z tytułu najmu mieszkania i na co trzeba zwrócić szczególną uwagę podczas zawierania umowy? To tylko kilka zagadnień, które ów absolwent powinien sprawdzić, zanim zdecyduje się na najem konkretnego lokalu. Odpowiedź na większość pytań osoba planująca zamieszkać np. w Anglii znajdzie w angielskim prawie lokatorskim, chociaż jeżeli będzie chciała zamieszkać w Szkocji, musi zapoznać się z regulacjami szkockimi. Czy jednak nasz bohater sięgnie do odpowiednich przepisów sporządzonych w trudnym języku prawniczym? Prędzej zada nurtujące go pytania na forach internetowych lub będzie na miejscu szukał kontaktów z rodakami, którzy proces najmu mają już za sobą. Źródło może i przyjazne, ale czy na pewno precyzyjne?

– W przypadku osób, które wybierają kraje anglojęzyczne, nie ma zazwyczaj problemu z językiem. Wyobraźmy sobie jednak tych, którzy migrują na przykład do Ho-



Foto: Magdalena Kłoskiewicz

Dr hab. Magdalena Habdas z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego

landii, Portugalii czy Chorwacji i chcieliby się zapoznać z tamtejszym prawem lokatorskim... Dostaną wówczas dokumenty, które są dostępne wyłącznie w języku danego państwa. Dotyczy to większości krajów Unii Europejskiej i stanowi znaczące utrudnienie dla każdej ze stron, zarówno wynajmującego, jak i najemcy, jako że może być źródłem wielu nieporozumień – komentuje dr hab. Magdalena Habdas z Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego. Naukowcy postanowili więc przygotować szeroki projekt badawczy TENLAW, którego nadrzędnym celem było rzetelne opracowanie wszystkich informacji dotyczących systemu prawa w odniesieniu do najmu lokali mieszkalnych w każdym kraju Unii Europejskiej oraz Norwegii, Szwajcarii i Japonii, a także opublikowanie ich w języku angielskim w postaci broszur i raportów na stronie internetowej.

Jak wyjaśnia kierownik polskiego zespołu naukowców, opracowanie prawa lokatorskiego nie sprowadzało się wyłącznie do tłumaczenia poszczególnych przepisów na jeden wspólny język, lecz do interpretacji

dokumentów w kontekście polityki mieszkaniowej poszczególnych państw oraz nkreślenia ich społecznego, historycznego i ekonomicznego tła.

– Wspólnie opracowaliśmy kwestionariusz składający się z dwóch części. Pierwsza miała charakter socjologiczno-ekonomiczny, druga prawniczy. Badaliśmy między innymi to, jak jest zawierana umowa z najemcą, jakie są prawa i obowiązki zarówno wynajmujących, jak i lokatorów, jak się wypowiedzi taką umowę oraz w jaki sposób ustalany jest czynsz. Dzięki standaryzowanym kwestionariuszom otrzymane raporty krajowe mogą być ze sobą porównywane i są świetnym źródłem wiedzy także o... różnicach kulturowych. I chociaż brzmi to niewinnie, od razu dodam, że każdy raport liczy ponad 300 stron tekstu. Są to niezwykle obszernie dokumenty, przygotowane z ogromną precyzją i rzetelnością – przekonuje dr hab. Magdalena Habdas.

Naukowcy zdają sobie jednak sprawę z ilości zgromadzonych informacji, dlatego postanowili dodatkowo opracować około 40-stronicowe broszury, także w języku

angielskim, które w przystępny sposób prezentują najważniejsze zagadnienia z zakresu prawa lokatorskiego danego kraju. To dzięki nim bardzo szybko dowiemy się między innymi, gdzie znaleźć wynajmujących lub pośredników, na co zwrócić szczególną uwagę przy podpisywaniu umów, jakie będą na nas ciążyły obowiązki z tytułu najmu i do kogo możemy się zwrócić w przypadku problemów związanych z zawartą umową.

Kiedy to samo znaczy coś innego

Dr hab. Habdas przyznaje, że projekt w założeniach wydawał się stosunkowo prosty do realizacji. Kolejne fazy badań i spotkania podczas konferencji z innymi uczestnikami projektu odsłaniały jednak zaskakujące szczegóły, które trzeba było wziąć pod uwagę podczas tworzenia raportów i broszur. – Nie bez powodu mówię się, że diabeł tkwi właśnie w szczegółach, zwłaszcza jeśli wypowiada się prawnik – przyznaje ze śmiechem badaczka. – Zdarzało się, że któryś punkt prawa lokatorskiego przetłumaczony na język angielski brzmiał identycznie w kilku krajach. Różnice brały się natomiast z zastosowania tego przepisu w konkretnym państwie – dodaje. Wynika to między innymi z różnych praktyk sędziowskich, charakterystycznych dla poszczególnych regionów, z mentalności danego społeczeństwa czy ze stosunku mieszkańców do przepisów prawnych w ogóle. Dlatego tak ważna była część społeczno-ekonomiczna kwestionariusza. Poproszona

o podanie przykładu, kierowniczka polskiego zespołu wspomina dyskusję, jaka wywiązała się podczas jednej z konferencji naukowych zorganizowanych w ramach projektu. – Szwedzi nie mogli zrozumieć, dlaczego w niektórych krajach nie wykonuje się pewnych czynności zgodnie z przepisem, który je bardzo dokładnie reguluje. Wówczas głos zabrała Włoszka, mówiąc, że w jej kraju nikt nie postąpiłby tak, jak stanowi przepis, i nie ma w tym nic dziwnego! W takich sytuacjach jak na dłoni widzimy różnice kulturowe, co jest świetnym doświadczeniem – przekonuje badaczka.

Wspomniany przykład pokazuje jeden z najważniejszych założeń projektu TENLAW – opracowywanie nie tyle samych przepisów prawnych, lecz badanie, w jaki sposób żywo funkcjonują w danym społeczeństwie. W takich przypadkach prawnicy używają terminu „prawo w działaniu” (ang. *law in action*), czyli badanie praktycznych aspektów stosowania konkretnych przepisów.

Kodeks dobrych praktyk

Projekt TENLAW jest pierwszym tego typu opracowaniem prawa lokatorskiego na skalę europejską. Być może w przyszłości uda się także ujednoczyć pewne rozwiązania prawne w obrębie krajów wspólnoty.

– Zastanawiamy się nad możliwościami wprowadzenia rozwiązań prawnych na poziomie unijnym, które wyznaczałyby minimalny, europejski standard ochrony praw zarówno wynajmujących, jak i najemców. Myślimy także o opracowaniu kodeksu dobrych praktyk dla poszczególnych krajów. Chcielibyśmy wskazać, jakich klauzul w umowie najmu się wystrzeżać, na co zwrócić szczególną uwagę itd. – mówi dr hab. Habdas.

Prawniczka komentuje także politykę mieszkaniową polskiego rządu, który, jej zdaniem, nie wspiera rynku najmu, koncentrując swoje działania na rynku mieszkań własnościowych. – Mamy zatem jednostronne spojrzenie na potrzeby mieszkaniowe naszych obywateli, próbujące doprowadzić do tego, aby każdy był właścicielem lokalu. Problem polega na tym, że nie wszystkich stać na kupno mieszkania i nie każdy chce się zadłużyć na kilkadziesiąt lat – dodaje. Rynek najmu jest zatem niezwykle ważny,

bo stanowi realną mieszkaniową alternatywę dla ludzi mniej zamożnych lub młodych. Do tego dochodzi wspomniana już wcześniej mobilność. Młodzi ludzie często nie wiedzą, w jakim kraju będą mieszkać, i przy takim stylu życia najmowanie mieszkań jest najlepszym rozwiązaniem.

Na szczęście pojawia się coraz więcej organizacji pomagających zarówno jednej, jak i drugiej stronie w nawiązaniu kontaktu, porozumieniu i rozwiązaniu ewentualnych problemów. Dr hab. Magdalena Habdas została zaproszona do współpracy także przez członków organizacji pozarządowej Habitat for Humanity Poland, której misją jest zapewnienie godnego miejsca do życia niezamożnym osobom zagrożonym wykluczeniem mieszkaniowym. – Rozpoczęliśmy w tym roku współpracę w nowym projekcie „Społeczne Agencje Najmu”, finansowanym przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Jego celem będzie stworzenie specjalnych instytucji, które wynajmują lub pośredniczą w wynajmowaniu mieszkań na rynku najmu prywatnego, lecz w celu zaspokajania potrzeb społecznych. Potrzebujemy czegoś w rodzaju „skrzynki z narzędziami”, tak abyśmy mogli reagować na wypadek niespodziewanych zmian społeczno-politycznych, a do takich z pewnością należy obecna dyskusja na temat przyjmowania uchodźców do krajów Unii Europejskiej – wyjaśnia kierownik polskiego zespołu. Jak dodaje, bieżąca sytuacja pokazała, jak ważne jest tworzenie alternatywnych form zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, nawet jeśli w danym momencie nie będą wykorzystane. Zawsze warto być przygotowanym na różne scenariusze.

Projekt badawczy *TENLAW – Prawo lokatorskie i polityka mieszkaniowa w wielopłaszczyznowej Europie* został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach 7 Programu Ramowego (umowa grantowa nr 290694). W skład konsorcjum projektowego weszły: Universität Bremen (Niemcy), Mednarodna Fakulteta za Družbene in Poslovne Studije Zavod, Celje (Słowenia), Metropolitan Research Institute LTD., Budapeszt (Węgry), University of Southampton (Wielka Brytania), Università di Pisa (Włochy), Tartu Ülikool (Estonia), Uniwersytet Śląski w Katowicach (Polska), Lunds Universitet (Szwecja), Universitat Rovira i Virgili, Tarragona (Hiszpania), Technische Universiteit Delft (Holandia).

Wyniki pracy konsorcjum TENLAW dostępne są na stronie internetowej: <http://www.tenlaw.uni-bremen.de>. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



Foto: Archiwum M. Habdas

Spotkanie projektowe na Uniwersytecie Rovira i Virgili w Tarragonie. Z tyłu od lewej: dr Grzegorz Panek, dr Grzegorz Matusik, dr Jozef Stefanko, dr Mariusz Fras. Z przodu: prof. zw. dr hab. Stanisława Kalus i dr hab. Magdalena Habdas

Rozmowa z prof. dr. hab. Janem Kisiel z Zakładu Fizyki Jądrowej i Jej Zastosowań Instytutu Fizyki UŚ

Ile waży neutrino?

Neutrino to cząstki elementarne odkryte dopiero w 1956 roku. Fizycy z całego świata pracujący w kilkunastu międzynarodowych projektach od lat badają ich naturę. Wiedzą o neutrinach już sporo, ale trudno przewidzieć, jakie tajemnice nadal ukrywa przed nimi świat rządzący się prawami mechaniki kwantowej. Cztery lata temu prof. dr. hab. Jan Kisiel z Instytutu Fizyki opowiadał w wywiadzie dla „Gazety Uniwersyteckiej” o właściwościach tych wszechobecnych cząstek. Dowiedzieliśmy się wówczas, że neutrino to bardzo słabo oddziałujące z materią cząstki o zerowym ładunku elektrycznym i masie bliskiej zeru. Bez przeszkód przenikają skały, budynki czy ciało człowieka, w związku z czym niezwykle trudna jest rejestracja bardzo rzadkich oddziaływań. Aby możliwe było zbadanie ich właściwości, wykorzystuje się, oprócz naturalnych źródeł neutrin, wiązki neutrin produkowane przy pomocy akceleratorów cząstek oraz wielkie detektory zlokalizowane m.in. w podziemnych laboratoriach fizyki. Po czterech latach powracamy do tematu fascynujących cząstek elementarnych, pytając profesora Jana Kisiela o nowe odkrycia w fizyce neutrin i udział polskich badaczy w międzynarodowych projektach ICARUS oraz T2K.

■ **Panie Profesorze, spotkaliśmy się w 2011 roku, by rozmawiać o ciekawych właściwościach neutrin. Cieszę się, że możemy powrócić do tego tematu po czterech latach. Czy z perspektywy fizyki eksperymentalnej jest to dużo czasu?**

– Eksperymentalne badania własności neutrin to stosunkowo nowa dziedzina fizyki. Musimy pamiętać, że cząstki te zostały odkryte dopiero w 1956 roku. Ostatnie prawie trzydzieści lat badań, począwszy od projektu Kamiokande, a potem Super-Kamiokande i innych, to właściwie najważniejszy czas w fizyce neutrin, jeśli mówimy oczywiście o części eksperymentalnej. Z tej perspektywy cztery lata to dużo czasu.

■ **Artykuł o „wszechobecnej cząstce” ukazał się na łamach „Gazety Uniwersyteckiej” w kwietniu 2011 roku. Prawie pół roku później pojawiły się sensacyjne wyniki badań, które miały dowodzić, że neutrino porusza się z prędkością większą od prędkości światła...**

– Takie doniesienie rzeczywiście otrzymaliśmy od naukowców pracujących w eksperymencie OPERA. Nasz polski zespół pracował na tej samej wiązce neutrin produkowanej w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN, z tym że korzystaliśmy z innego detektora – ICARUS T600. Bardzo szybko przygotowaliśmy się do dokonania kontrolnych pomiarów owej prędkości – mniej dokładne wyniki uzyskaliśmy już pod koniec 2011 roku, bardziej precyzyjne kilka miesięcy później. Wykazaliśmy, że różnica prędkości neutrin i światła na drodze 732 km, z CERN-u do detektora pracującego w podziemnym laboratorium fizyki w Gran Sasso we Włoszech, jest równa



Foto: Magdalena Kłoskiewicz

Prof. dr. hab. Jan Kisiel z Zakładu Fizyki Jądrowej i Jej Zastosowań UŚ

zero. To wystarczyło, aby udowodnić, że neutrino nie przekroczyły prędkości światła. Doniesienia eksperymentu OPERA były wprawdzie sensacyjne, ale miały krótki żywot.

■ **Niestety... czy na szczęście?**

– Gdyby rzeczywiście okazało się, że cząstka, która posiada masę, a takimi cząstkami są neutrino, potrafi poruszać się z prędkością większą od prędkości światła, byłoby to ogromne wydarzenie w fizyce. Zazwyczaj najciekawsze okazują się te wyniki, których się nie spodziewamy. Pozwolę sobie na krótką dygresję. Kilka lat temu dwa eksperymenty potwierdziły niezależnie istnienie cząstki Higgsa, na co długo czekaliśmy. Pomiar był niezwykle trudny, ale udało się to zrobić. Proszę sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby

cząstka nie została jednak odkryta... Byłoby to z pewnością duże wyzwanie dla fizyków teoretyków i eksperymentatorów.

■ **Kto musiałby zareagować szybciej: fizyk teoretyk czy fizyk eksperymentator?**

– Teraz częściej teoria wyprzedza eksperyment, przynajmniej jeśli mówimy o fizyce cząstek elementarnych i wysokich energiach. Jest wiele teorii, które czekają na eksperymentalną weryfikację. W historii fizyki nie brakuje jednak odkryć, które zaskakiwały przewidywania teoretyków...

■ **Ale chyba nie w przypadku neutrin? Tu także teoria poprzedzała eksperyment...**

– Rzeczywiście, Wolfgang Pauli, szwajcarski fizyk teoretyk, „wymyślił” tę cząstkę. W słynnym liście do fizyków z 1930 roku zaproponował istnienie neutrina po to, aby „uratować” fundamentalną w fizyce zasadę zachowania energii. Jednocześnie przewidywał, że neutrina może nie zostać nigdy odkryte ze względu na niezwykle małe prawdopodobieństwo oddziaływania neutrin z materią. Wbrew jego obawom dwadzieścia sześć lat później istnienie tej cząstki zostało eksperymentalnie potwierdzone przez Fredericka Reinesa i Clyde’a Cowana. Stało się to możliwe dzięki wykorzystaniu reaktora jądrowego w Stanach Zjednoczonych – reaktory jądrowe są bardzo intensywnymi źródłami neutrin. Potwierdzenie istnienia cząstki było pierwszym krokiem, który umożliwił późniejsze badanie ich właściwości.

■ **Przejdźmy zatem do natury tych cząstek. Cztery lata temu rozmawialiśmy o trzech typach neutrin, zwanych zapachami: elektronowym, mionowym i taonowym. Tymczasem pojawiły się hipotezy dotyczące istnienia jeszcze jednego zapachu...**

– Model standardowy istotnie przewiduje tylko trzy wspomniane zapachy neutrin. Zaobserwowaliśmy jednak pewne anomalie w fizyce neutrin, a więc coś, co nie do końca jest zgodne z naszymi przewidywaniami. Podczas badania wiązki neutrin wysyłanej z reaktorów atomowych okazało się, że obserwowany strumień jest mniejszy niż oczekiwaliśmy. W eksperymencie LSND wykonanym w Stanach Zjednoczonych również odkryto pewne rozbieżności. Różnica nie jest wprawdzie duża, ale może okazać się istotna. Jednym z rozwiązań tej anomalii jest założenie istnienia czwartego typu neutrina, które nazwane zostało sterylnym. Jego nazwa wskazuje na inny niż w przypadku pozostałych trzech zapachów, sposób oddziaływania z materią. Jest to jednak cząstka hipotetyczna i musimy jeszcze poczekać na kolejne eksperymenty, dzięki którym naukowcy będą mogli udowodnić jej istnienie.

■ **Jedno z zagadnień poruszonych podczas naszej ostatniej rozmowy dotyczyło tego, czy neutrina jest swoją własną antycząstką? Czy dziś fizycy wiedzą, jaka jest odpowiedź?**

– Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym zwrócić uwagę na dwa możliwe rozwiązania. Jeśli okazałoby się, że neutrina są tak zwanymi fermionami Diraca,

wówczas cząstki nie byłyby identyczne ze swoimi antycząstkami, tak jak to ma miejsce w przypadku pary elektron-pozyton. Nie mogliśmy jednak wykluczyć, że neutrina jest swoją własną antycząstką. Wówczas neutrina byłyby tak zwanymi fermionami Majorany. Gdyby okazało się, że neutrina należą do drugiej grupy, byłoby to znów niesłychanie ciekawe odkrycie. Obecnie najbardziej obiecującym sposobem poznania natury neutrin (cząstki Diraca bądź Majorany) jest badanie tak zwanego procesu podwójnego bezneutrinowego rozpadu beta. Wymaga to jednak zgromadzenia bardzo dużej masy rzadkich jąder promieniotwórczych, mogących rozpaść się we wspomniany wyżej sposób. Takie eksperymenty są obecnie w fazie planowania bądź w początkowej fazie realizacji, więc może za kilka czy kilkanaście lat poznamy odpowiedź na to pytanie.

■ **Jakie właściwości neutrin badane są zatem w projekcie T2K?**

– W tym eksperymencie, wykonywanym w Japonii, wykorzystujemy dwa detektory neutrin: bliski – ND280 i daleki – Super-Kamiokande. Jest to międzynarodowa współpraca, w której biorą udział fizycy z wielu krajów, także z Polski, z Krakowa, Warszawy, Wrocławia oraz Katowic. Najważniejszym do tej pory osiągnięciem eksperymentu T2K jest wyznaczenie wartości nieznanego parametru mieszania neutrin – tak zwanego kąta mieszania θ_{13} . Poprzednie eksperymenty wykazały, że neutrina mają zdolność zmiany swojego zapachu na drodze od miejsca produkcji do detektora. Mieszanie neutrin jest możliwe dzięki temu, że każdy stan zapachowy neutrin jest mieszaniną trzech stanów masowych. W zależności od tego, jak owe masy się ułożą, otrzymujemy neutrina elektronowe, mionowe lub taonowe. Znając energię neutrin, drogę, jaką przebywają od miejsca produkcji do miejsca detekcji, wartości trzech kątów mieszania oraz dwie różnice kwadratów ich mas, możemy opisać zjawisko oscylacji neutrin, czyli zmiany zapachu.

Stosunkowo duża wartość kąta mieszania θ_{13} pozwala z optymizmem czekać na wyniki eksperymentów mogących odpowiedzieć na kolejne nurtujące fizyków pytanie o możliwość łamania symetrii CP (parzystości oraz ładunku) w sektorze leptonów, do których należą neutrina. Ponadto nadal nie znamy schematu masowego poszczególnych zapachów,

dużym wyzwaniem jest także pomiar bezwzględnej wielkości masy neutrin. Jest to tak mała liczba, że nie podajemy jej w gramach, ale w elektronowoltach. Jak „zważyć” taką cząstkę? To następne wyzwanie, przed którym stoimy.

■ **Na koniec chciałabym zapytać, jakie są losy doktorantów naszego uniwersytetu, którzy angażują się w międzynarodowe eksperymenty?**

– Nasi doktoranci znani są z efektywnej i wysoko cenionej pracy w międzynarodowych projektach badawczych, nawiązują współpracę z naukowcami z całego świata. Wielu z nich otrzymuje propozycje stypendiów typu postdoc w zagranicznych jednostkach badawczych i w zasadzie jest to najczęściej wybierana droga przez tych, którzy chcą związać się na dłużej z nauką. Oczywiście zdarza się, że zmieniają zainteresowania, chociaż większość z nich pozostaje wierna fizyce wysokich energii. Sądzę, że wielu z nich po pobycie za granicą chętnie wróciłoby do Polski, a zadaniem nas wszystkich powinno być wykorzystanie ich ogromnej wiedzy i zapału poprzez umożliwienie znalezienia zatrudnienia w polskich uczelniach bądź instytucjach badawczych.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Małgorzata Kłoskiewicz



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Prof. Jan Kisiel i prof. Carlo Rubbia, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki (1984) w ośrodku naukowo-badawczym CERN pod Genewą

10 czerwca w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Instytutów Neofilologicznych UŚ w Sosnowcu odbyły się obchody jubileuszu 40-lecia Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej

Czterdzieści lat minęło...

W uroczystości oprócz pracowników Instytutu i studentów wzięli udział m.in. konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Krakowie Wiktor Kolesnikow z małżonką, prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek oraz przedstawiciele Urzędu Miasta w Sosnowcu, Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód, Stowarzyszenia Polska-Rosja, Klubu Rusycysty, Stowarzyszenia Genius Loci – Duch Miejsca w Rudzie Śląskiej, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytutów neofilologicznych UŚ, pracownicy Biblioteki Wydziału Filologicznego UŚ w Sosnowcu, emerytowani pracownicy IFW UŚ, absolwenci oraz przyjaciele Instytutu.

Uroczystość poprowadzili wicedyrektorzy IFW UŚ dr hab. Jolanta Lubocha-Kruglik i dr hab. prof. UŚ Andrzej Charciarek. Przybyłych na jubileusz gości powitał dyrektor IFW prof. zw. dr hab. Henryk Fontański, który poprosił dr hab. Ewę Straś o przedstawienie historii Instytutu.

Dzieje Instytutu sięgają 1968 roku, kiedy powołano do życia Uniwersytet Śląski, powstały z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Filii UJ. Po kilku latach w roku 1973 na nowym Wydziale Filologicznym utworzono Instytut Filologii Obcych kierowany przez prof. zw. dr hab. Kazimierza Polańskiego. I to właśnie w ramach tego Instytutu powstał Zakład Filologii Rosyjskiej kierowany przez prof. Mariana Jurkowskiego we współpracy z prof. Albertem Bartoszewiczem. Zakład stał się załącznikiem Instytutu. Trzeba pamiętać, że w tym czasie wszystkie neofilologie mieściły się w Sosnowcu, w siedzibie dawnego Domu Kultury „Górnik” przy ul. Bando 10 (obecnie Żytnia 10). Wyłączenie Zakładu Filologii Rosyjskiej ze struktur IFO nastąpiło 1 października 1975 roku, tym samym Zakład został przekształcony w samodzielną jednostkę: Instytut Filologii Rosyjskiej, z jego nową siedzibą znajdującą się tuż obok – w budynku Szkoły Podstawowej nr 7. To z nim związane są, jak podkreśliła Ewa Straś, 33 lata istnienia Instytutu, od roku akademickiego 1998/1999 noszącego miano Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej. W 2007 roku nastąpiła zmiana lokum, pożegnano stary budynek i zabierając ze sobą wspomnienia i kartony z całym dobytkiem, pracownicy przenieśli się do nowej siedziby na Grota-Roweckiego 5.

Uroczystości jubileuszowe były okazją do snucia wspomnień i opowiadania anegdot poświeconych nie tylko miejscu, ale i osobom, które tworzyły zespół i atmosferę w Instytucie. Swoimi refleksjami podzielili się m.in. prof. zw. dr hab. Piotr Fast, dr hab. Ewa Straś, prof. zw. dr hab. Henryk Fontański oraz dr Teresa Zobek, a także przedstawicielki absolwentów Bogusława Wajdzik



Foto: Lidia Mięowska

↑ Wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód i prezes Stowarzyszenia Polska-Rosja dr Jerzy Smoliński, prezes Oddziału Śląskiego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód Marek Rasiński i prof. zw. dr hab. Henryk Fontański

i Lidia Koźlik. Wszyscy zgodnie podkreślali rolę prof. Gabrieli Porębiny w kształtowaniu się oblicza Instytutu. Część wspomnieniowa obchodów zakończyła się miłym i nieoczekiwanym dla gospodarzy i gości występem niespodzianką Miłosza Goli z Gimnazjum nr 5 im. Powstańców Śląskich w Rudzie Śląskiej, który wykonał na akordeonie utwór *Czterdzieści lat minęło*.

Jubileusz 40-lecia IFW UŚ stał się również okazją do uhonorowania dyrektora IFW UŚ prof. zw. dr hab. Henryka Fontańskiego Medalem „Mickiewicz – Puszczyk”, przyznany „za zasługi w promowaniu języka rosyjskiego oraz współpracy kulturalnej i naukowej ze Wschodem” z inicjatywy Oddziału Śląskiego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód. Nagrodę wręczyli dr Jerzy Smoliński oraz Marek Rasiński. Oficjalną część obchodów zakończyły wystąpienia zaproszonych gości: prorektora ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszarda Koziółka oraz konsula generalnego, który wręczył dyrektorowi IFW pamiątkową tradycyjną ceramikę rosyjską, a także przedstawiciele Urzędu Miasta w Sosnow-

cu, którzy złożyli na ręce dyrektora IFW UŚ kwiaty oraz list gratulacyjny od prezydenta Sosnowca Arkadiusza Chęcińskiego.

Drugą część jubileuszu wypełnił program artystyczny *Muzyczne ślady przeszłości* z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Rosyjskiego promujących język i kulturę rosyjską, które na stałe wpisały się w kalendarz wydarzeń w IFW. Na zaproszenie Koła Naukowego Rosyjska Ruletka jak co roku przybyli do Instytutu uczniowie i nauczyciele wielu szkół z województwa śląskiego, by zaprezentować swoje artystyczne osiągnięcia. Przedsięwzięcie uświetniły również występy absolwentów oraz studentów IFW.

W holu głównym zebrany zaprezentowano niezwykle bogaty dorobek naukowy pracowników IFW, wystawę fotografii z życia Instytutu pt. *Wspomnienia zapisane w kadrze* oraz wystawę *Starej książki czar*, prezentującą zbiory książki dawnej XIX-wiecznej udostępnione przez Bibliotekę IFW. ■

Anna Tyka
Lidia Mięowska

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**śp.
prof. zw. dr. hab. Janusza Arabskiego**

profesora Uniwersytetu Śląskiego, z którym związany był od 1973 roku, prodziekana Wydziału Filologicznego w latach 1981–1987, dyrektora Instytutu Języka Angielskiego w latach 1989–2008, wybitnego językoznawcy, glottodydaktyka, pioniera polskich badań psycholingwistycznych, autora licznych prac naukowych, członka towarzystw naukowych w kraju i za granicą, uhonorowanego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Utraciliśmy kompetentnego uczonego i organizatora życia naukowego, współtwórcę anglistyki na Uniwersytecie Śląskim, cenionego nauczyciela akademickiego, wychowawcę wielu pokoleń anglistów, cieszącego się powszechnym szacunkiem i uznaniem.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Uczniom Profesora,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają

**Rektor, Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 15 września 2015 roku

zmarł

prof. zw. dr hab. Janusz Arabski

anglista

Współorganizator Wydziału Filologicznego UŚ,
prodziekan ds. kształcenia (1981–1982, 1983–1987),
dyrektor Instytutu Języka Angielskiego UŚ (1989–2008),
współorganizator Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego
i Języków Obcych
i jej prorektor (1994–2005).

Absolwent anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego,
doktorant Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza,
w którym pracował w latach 1965–1973.

W latach 1973–2015 związany był z Uniwersytetem Śląskim.

Członek licznych towarzystw naukowych w kraju i za granicą.
Prezydent Międzynarodowego Towarzystwa Psycholingwistyki Stosowanej.

Odszedł wybitny językoznawca, glottodydaktyk,
pionier polskich badań psycholingwistycznych,
współtwórca nowoczesnej anglistyki
na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Odnaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski
i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pozostanie w naszej pamięci.

Najbliższym śp. Profesora
składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

**Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego
wraz z całą społecznością pracowników i studentów**

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**śp.
Mateusza Nawrata**

studenta kierunku informatyka
na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego,
Kolegi i Przyjaciela, osoby lubianej i szanowanej.

Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym i Przyjaciołom,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o nagłej śmierci

**śp.
dr. Marcina Wrony**

reżysera i scenarzysty, cenionego nauczyciela akademickiego,
adiunkta w Zakładzie Reżyserii Telewizyjno-Filmowej
Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego
Uniwersytetu Śląskiego,
członka Europejskiej Akademii Filmowej
oraz Polskiej Akademii Filmowej,
eksperta Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Odszedł jeden z najzdolniejszych twórców
młodego pokolenia polskiego kina
i teatru, autor cenionych spektakli teatralnych oraz filmów fabularnych
prezentowanych na wielu festiwalach filmowych w Polsce i za granicą,
laureat licznych nagród i wyróżnień.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom
i Współpracownikom Zmarłego,**
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają,
łącząc się z nimi w bólu i smutku,

**Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

28 maja 2015 roku na Wydziale Prawa i Administracji odbył się IV finał Międzyuczelnianego Konkursu Prawa Rzymskiego

Konkurs Juliusza Cezara

10 finalistów wyłonionych w drodze wewnątrzwydziałowych eliminacji zmierzyło się ze specjalnie przygotowanymi kazusami, których nie powstydziliby się nawet sam Juliusz Cezar. Organizatorem wydarzenia było Koło Naukowe Prawa Rzymskiego działające pod opieką dr Joanny Ożarowskiej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

Działalność Koła to nie tylko zgłębianie teorii starożytnego prawa, ale także jego komparatystyka z innymi dziedzinami prawa, ze szczególnym uwzględnieniem prawa cywilnego. Jak pisał jeden z najwybitniejszych teoretyków prawa, nieżyjący już prof. Jerzy Wróblewski z Uniwersytetu Łódzkiego: „bez dyscyplin historycznoprawnych niemożliwe jest zrozumienie kultury prawnej i prawniczej”. Dlatego też tak niezbędne jest ich przyswajanie już od pierwszych studenckich lat.

Warto nadmienić, że prawo rzymskie było jedną z tych dziedzin, które w wyniku rozrostu Imperium Rzymskiego objęło swym zasięgiem większą część Starego Kontynentu, a jego dziedzictwo możemy odnaleźć we współcześnie obowiązującym prawie. Każdy, kto choć raz trzymał w rękach *Institucje* Justyniana, z łatwością dostrzeże podobieństwo pomiędzy sprzedażą a antyczną umową *emptio-venditio*. Mało kto również wie, że to właśnie Rzymianie dwa tysiące lat temu stworzyli podwaliny tak stosunkowo młodej instytucji, jaką jest służebność przesyłu.

Co więcej, badania prawnohistoryczne wcale nie muszą być nudne. Studenci zrzeszeni w Kole Naukowym Prawa Rzymskiego dbają o to, organizując liczne warsztaty i symulacje antycznych *quasi*-procesów sądowych. Jednakże najważniejszą formą działalności koła jest Międzyuczelniany Konkurs Prawa Rzymskiego – Konkurs Juliusza Cezara. Odbywa się on rokrocznie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego z inicjatywy opiekuna koła



Foto: Jolana Mlynarek

Finaliści Konkursu Juliusza Cezara w 2014 roku

dr Joanny Ożarowskiej oraz zrzeszonych w kole studentów. W tym roku miała miejsce jego czwarta edycja. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem przez JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia oraz dziekana Wydziału Prawa i Administracji prof. dr. hab. Czesława Martysza.

Konkurs składał się z dwóch etapów. Pierwszy, pisemny, polegał na udzieleniu poprawnej odpowiedzi na pytania z zakresu zalecanej literatury. Dziesięciu uczestników, którzy uzyskali najwyższą liczbę punktów, spotkało się w odbywającym się 28 maja finale. Zgodnie z tradycją konkursu w finale wystąpili również uczestnicy z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Finaliści zostali podzieleni na pięć par, a każda z nich otrzymywała do analizy określony stan faktyczny. Każdej z osób w danej parze przyporządkowana została odmienna rola procesowa: obrońcy lub oskarżyciela. Ostatnie zadanie każdego z uczestników polegało na wcieleniu się w rolę młodego i cenionego jurysty oraz wygłoszenie w imieniu reprezentowanego przez niego klienta mowy w trakcie zaaranżowanego sporu. Zmagania młodych prawników oceniane były przez jury w składzie: prof. dr hab. Anna Pikulska-Radomska (Uniwersytet Łódzki), prof. dr hab. Marian Mikołajczyk (Uniwersytet Śląski), dr Joanna Ożarowska (Uniwersytet Śląski), dr Karina Chodań (Uniwersytet Śląski), dr Łukasz Korporowicz (Uniwersytet Łódzki). Decyzją jury zwyciężczynią IV Międzyuczelnianego Konkursu Juliusza Cezara została Aleksandra Grubalska z Uniwersytetu Łódzkiego.

Jedna z rzymskich sentencji mówi: *Ius est ars boni et aequi*, co oznacza: *Prawo jest sztuką tego, co dobre i słuszne*. Miejmy więc nadzieję, że poprzez udział w konkursie studenci nie tylko wzbogacili swoją wiedzę, ale również swoje umiejętności praktyczne. A wspomniana powyżej paremia – będąca jednocześnie mottem konkursu – pozostanie dla nich cennym drogowskazem na dalszej drodze kariery zawodowej. ■

Aneta Kotyja
Grzegorz Nancka

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
mgr. Henryka Borgosza

emerytowanego, cenionego nauczyciela akademickiego
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu
Uniwersytetu Śląskiego.

Utraciliśmy Osobę serdeczną służącą pomocą i dobrą radą,
oddaną ludziom i sprawom Uczelni.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

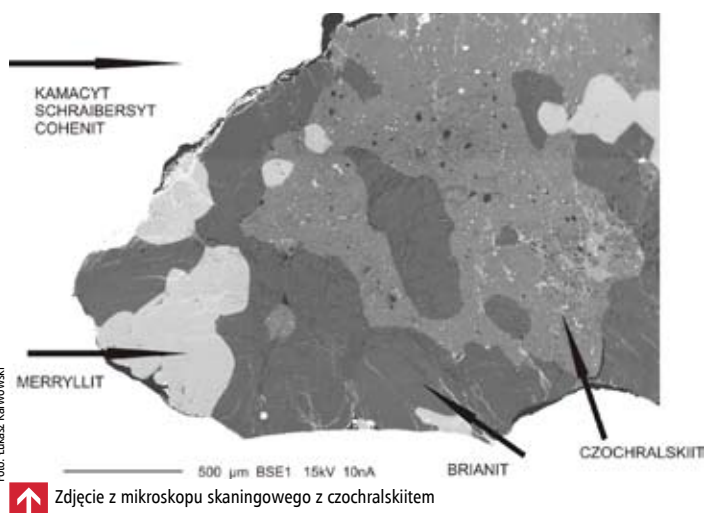
Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Nowy minerał został odkryty w meteorycie przez prof. dr. hab. Łukasza Karwowskiego z Katedry Mineralogii, Petrografii i Geochemii Wydziału Nauk o Ziemi UŚ

Kolejna odsłona tajemnic meteorytu Morasko

Komisja do spraw Nowych Minerałów, Nomenklatury i Klasyfikacji przy Międzynarodowej Asocjacji Mineralogicznej (IMA) ogłosiła 25 maja 2015 roku zatwierdzenie nowego minerału pod nazwą czochralskiit o wzorze $\text{Na}_4\text{Ca}_3\text{Mg}(\text{PO}_4)_4$. Minerał nazwano na cześć profesora Jana Czochralskiego, najczęściej cytowanego polskiego naukowca (Sejm RP ogłosił rok 2013 Rokiem Czochralskiego w 60. rocznicę jego śmierci).

W skład zespołu badającego nowy minerał weszli naukowcy z kilku ośrodków badawczych: prof. dr hab. Ryszard Kryza (Instytut Nauk Geologicznych, Uniwersytet Wrocławski), prof. zw. dr hab. Andrzej Muszyński (Instytut Geologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), prof. dr hab. inż. Joachim Kusz (Instytut Fizyki, Uniwersytet Śląski), dr inż. Katarzyna Helios (Wydział Chemii, Politechnika Wrocławska), prof. dr hab. inż. Piotr Drożdżewski (Wydział Chemii, Politechnika Wrocławska) i dr hab. Evgeny Galuskin (Wydział Nauk o Ziemi, Katedra Geochemii, Mineralogii i Petrografii, Uniwersytet Śląski).



Zdjęcie z mikroskopu skaningowego z czochralskiitem

Mimo że odkrycie nowego minerału w meteorycie to bardzo rzadkie wydarzenie, zespół badawczy odkrył już drugi nowy minerał. Poprzedni nosi nazwę moraskoit – na cześć meteorytu Morasko, w którym został odkryty.

Wszystkie meteoryty powstają na skutek oderwania ich od macierzystego ciała niebieskiego Układu Słonecznego: planet skalistych lub planetoid. Macierzysta planetoida Morasko powstała wraz z Układem Słonecznym ponad 4,5 miliarda lat temu, krążyła wokół Słońca między Marsem a Jowiszem w pasie planetoid.

Morasko to meteoryt żelazny, co znaczy, że zbudowany jest głównie z minerałów żelaza i niklu. Tego typu obiekty zatem są niezwykle ciężkie. Meteoryty żelazne na ogół pochodzą z jąder planetoid, Morasko ma jednak inną genezę: na skutek potężnego zderzenia macierzystej planetoidy z innym ciałem niebieskim nastąpiło silne przetopienie, wyrwanie z krateru uderzeniowego i wyrzucenie dużej masy skalnej poza orbitę. Kiedy to nastąpiło oraz jak długo trwała wędrówka, nie wiadomo. Około 5–6 tysięcy lat temu doszło do zderzenia tej materii z atmosferą ziemską, co spowodowało rozkruszenie pierwotnej masy (1400–4500 ton) na niezliczoną liczbę kawałków o wadze od grama po 1/4 tony (największy mający około 300 kg wydobyto

8 października 2012 roku). Był to największy deszcz meteorytów żelaznych w Europie środkowej. Przelot tak wielkiego bolidu musiał być widziany i słyszany z odległości kilkuset kilometrów, a efekty dźwiękowe przypominały bombardowanie. Nazwa meteorytu pochodzi od dzielnicy Morasko w Poznaniu, choć identyczna materia kosmiczna została odkryta w miejscowości Przelazy w woj. lubuskim w 1847 roku. Dzisiaj łączy się przelot bolidu i rozkruszenie masy głównej po trasie: Tabarz (Niemcy) – Przelazy, Morasko – Jankowo Dolne.

Z inicjatywy pierwszego badacza meteorytu, dr. Jerzego Pokrzywnickiego, utworzono w 1976 roku w okolicy góry Morasko Rezerwat Przyrody Meteoryt Morasko o powierzchni 54,5 ha. Na jego terenie mieszczą się kratery, które zdaniem większości badaczy powstały w wyniku upadku meteorytu Morasko ok. 5 tys. lat temu. Pierwszy meteoryt na Morasku został odnaleziony w 1914 roku.

Metaliczne tło meteorytu Morasko często zawiera owalne nodule troilitowo-grafitowe o wielkości do kilku centymetrów z urozmaiconą mineralogią. W nich właśnie prof. Łukasz Karwowski odkrył nowe minerały: moraskoit i czochralskiit. Naukowiec zauważył go już kilka lat temu w trakcie badań w mikroobszarze nodulek fosforanowych w meteorycie Morasko na mikrosondzie elektronowej CAMECA SX100. Minerał ten występował razem z takimi fazami, jak fluoroapatyt, brianit – $\text{Na}_2\text{CaMg}(\text{PO}_4)_2$ oraz merryllit – $\text{Ca}_{18}\text{Na}_2\text{Mg}_2(\text{PO}_4)_{14}$. Ponadto w nodulech występował grafit. Prof. Karwowski wykonał analizę chemiczną i po przeliczeniach okazało się, że zaobserwował nową fazę fosforanową. Nodulki są bardzo rzadkie, te z fosforanami otoczone są schreibersytem (fosforkiem żelaza i niklu) oraz cohenitem (węglikiem żelaza i niklu). Tkwią w materii złożonej głównie z kamacytu (odmiana żelaza alfa z domieszką około 6 proc. niklu). Następnie wykonano badania ramanowskie (wykonane w 2013 roku przez dr. Katarzynę Helios) oraz strukturalne (wykonane w latach 2014 i 2015 przez dr. hab. prof. UŚ Evgenija Gałuskina i prof. dr. hab. inż. Joachima Kusza). ■

Ewa Budziszewska-Karwowska



Zdjęcie plastra meteorytu Morasko z widocznymi nodulemi troilitowo-grafitowymi

Mgr Agnieszka Hutniczak jest absolwentką Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, a obecnie studentką studiów doktoranckich na tym Wydziale

Rośliny, piękno natury i... orkiestra dęta

Doktorantka mówi o sobie, że jest biologiem z wykształcenia i biologiem z zamiłowania, wielbicielek natury i szeroko rozumianej edukacji pozaformalnej. Dlatego gdyby dziś miała po raz drugi dokonać wyboru studiów, z pewnością postawiłaby na ten sam kierunek.

– Studia na poziomie magisterskim zakończyłam w czerwcu ubiegłego roku. Kontynuacja nauki przez podjęcie studiów doktoranckich była dla mnie oczywistą decyzją, motywowaną chęcią poszerzenia wiedzy oraz pogłębienia swoich zainteresowań – wyjaśnia magister Hutniczak. – Rośliny interesowały mnie od zawsze, zachwycały kolorami, zapachami, rozmiarami i tym, jak szybko potrafi zmieniać się ich wygląd, często bowiem metamorfozy następują nie tylko pod wpływem pór roku, ale także znacznie szybciej, w trakcie doby lub dnia.

Już w trakcie trwania studiów magisterskich postawiła na naukową aktywność, biorąc udział w różnorodnych warsztatach i imprezach zorientowanych wokół zagadnień związanych z roślinami. Niejednokrotnie przygotowywała wówczas oprawę muzyczną, korzystając ze zdobytych podczas wcześniejszych etapów nauki umiejętności, ukończyła bowiem Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach, uzyskując tytuł zawodowy muzyka, specjalność: instrumentalista w zakresie gry na oboju. Współpracowała przy organizowaniu takich imprez wydziałowych, jak Noc Biologów czy Fascynujący świat roślin. Kolejną inicjatywą młodej badaczki było prowadzenie interaktywnych warsztatów edukacyjnych w Fundacji Europejskie Centrum Ziemi przy plenerowej wystawie „Arbores Vitae – Ostatnia taka puszcza” („Arbores Vitae – The last European primeval forest”), która została zorganizowana w Śląskim Ogrodzie Botanicznym w Mikołowie, oraz w ramach XXII Tygodnia Ziemi w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze. Ponadto uczestniczyła w projekcie dotyczącym monitoringu biologicznego rzek oraz w realizacji zlecenia dotyczącego wpływu zanieczyszczeń na strukturę siedlisk makrofitów w wyznaczonych punktach pomiarowych dorzecza Wisły.

Od kilku lat Agnieszka Hutniczak współpracuje ze Śląskim Ogrodem Botanicznym w Mikołowie jako edukator prowadzi zajęcia przyrodnicze dla dzieci i młodzieży w ramach projektu pn. „Przyrodnicze Spotkania ŚOB”. Dodatkowo jako wolontariuszka doktorantka pomaga przy organizacji imprez plenerowych Śląskiego Kalendarza Ekologicznego.

– Zawsze staram się przekazywać rzetelną wiedzę o środowisku, a także rozbudzać w dzieciach i młodzieży wrażliwość na piękno natury oraz kształtować chęć działania na rzecz środowiska – wyjaśnia magister Hutniczak. – Jestem przekonana, że uczeń, który odpowiednio wcześniej odbierze przygotowanie ekologiczne, będzie w przyszłości starał się dbać o środowisko.

Zainteresowania naukowe doktorantki były dotąd zorientowane głównie wokół roślinności ruderalnej Górnego Śląska, gatunków inwazyjnych i ich wpływu na rodzimą szatę roślinną. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w kilku publikacjach o charakterze edukacyjnym i popularnonaukowym oraz naukowym, opublikowanych lub już zrecenzowanych, oczekujących na ukazanie się. Aktualne zainteresowania młodej badaczki wiążą się z kształtowaniem szaty



Foto: Archiwum A. Hutniczak

↑ Mgr Agnieszka Hutniczak, doktorantka na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ

roślinnej na nieużytkowanych terenach kolejowych Górnego Śląska.

Naukowa aktywność Agnieszki Hutniczak została nagrodzona Wyróżnieniem Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Śląskiego dla Najlepszych Absolwentów Uniwersytetu Śląskiego roku akademickiego 2013/2014. Oprócz uzyskania dyplomu potwierdzającego ukończone studia, doktorantka posiada kwalifikacje wymagane od nauczycieli biologii i przyrody, kwalifikacje zawodowe w zawodzie technik farmaceutyczny (z uwagi na ukończoną szkołę farmaceutyczną), a ponadto jest specjalistą pierwszego stopnia w zakresie ruchu rozwijającego bazującego na metodzie Weroniki Sherborne. Mgr Hutniczak jako osoba otwarta na poszerzanie wiedzy i łatwo nawiązująca kontakty brała udział w wielu szkoleniach, a także ogólnopolskich oraz międzynarodowych konferencjach naukowych. Z dużą łatwością potrafi przekazywać posiadaną wiedzę, czego dowodem są wyróżnienia za najlepsze wystąpienia ustne podczas III Ogólnopolskiej Konferencji w Kielcach oraz Ogólnopolskiej Konferencji Studentów i Doktorantów w Lublinie.

– Moje życie nie koncentruje się jednak wyłącznie na nauce, sporo czasu poświęcam swojemu hobby – opowiada Agnieszka Hutniczak. – Gram w Orkiestrze Dętej „Bytom” jako oboistka. Wspólnie z orkiestrą biorę udział w konkursach i festiwalach w kraju i za granicą. Razem z orkiestrą nagrałam płytę *Muzyka sakralna*.

Koncertowanie, udział w różnych formach działalności propagującej kulturę muzyczną, przynosi jej wiele korzyści, których miarą są głębokie przeżycia emocjonalne odbiorców. ■

Kursy języka francuskiego Alliance Française

Stowarzyszenie Alliance Française w Katowicach jest jednym z siedmiu ośrodków w Polsce podlegających Ambasadzie Francji. Jego głównym celem jest promocja kultury Francji oraz języka francuskiego na Śląsku. Stanowi również centrum biznesu łączące działalność kulturalną i ekonomiczną. Aktywnie współpracuje z lokalnymi instytucjami ekonomicznymi, kulturalnymi i pedagogicznymi. Sieć partnerów Alliance Française liczy ponad 1500 przedsiębiorstw w całym kraju.

Alliance Française prowadzi kursy języka francuskiego na wszystkich poziomach zaawansowania. Organizuje międzynarodowe egzaminy z języka francuskiego – DELF, DALF, jak również egzaminy z języka francuskiego specjalistycznego Izby Przemysłowo-Handlowej w Paryżu (CCIP). Dysponuje zespołem nauczycieli na najwyższym poziomie, którzy przygotowują do aktywnego i profesjonalnego wykorzystania języka francuskiego. Alliance Française to nie tylko szkoła języka, umożliwia także kontakt z kulturą Francji oraz ze środowiskiem

frankofońskim. Wszyscy kursanci mają dodatkowo możliwość udziału w licznych wydarzeniach kulturalnych i biznesowych, takich jak wieczory kinowe, koncerty, degustacje kuchni francuskiej czy pokazy mody. Co więcej, dzięki licznym kontaktom biznesowym z firmami francuskimi i nie tylko ośrodek ułatwia studentom dostęp do rynku pracy.

Początkowo Alliance Française w Katowicach działało jako jednostka międzywydziałowa przy Uniwersytecie Śląskim. W 2008 roku stworzono niezależne Stowarzyszenie Alliance Française na zasadzie prawa lokalnego. Współpraca z Uniwersytetem Śląskim nie została przerwana. Jej wyrazem są m.in. wspólne konferencje, targi pracy, dni frankofonii, a w ostatnim czasie wakacyjne intensywne kursy języka francuskiego odbywające się od czerwca 2015 roku w budynku przy ul. Bankowej 11. Zajęcia te przez całe lato cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, dlatego też zdecydowano się na kontynuację zajęć w salach Uniwersytetu Śląskiego. Już od października ośrodek rusza z nową ofertą kursów semestralnych i rocznych języka francuskiego. Prowadzenie kursów w samym centrum Katowic, w miejscu uczęszczanym przez wielu studentów i uczniów jest dużym dla nich udogodnieniem. Pracownicy Stowarzyszenia wierzą, że projekt ten dodatkowo wzmocni współpracę między Alliance Française a Uniwersytetem Śląskim i pozwoli na podjęcie wielu różnorodnych działań na rzecz studentów i nie tylko. ■



Foto: Karol Zangierke

↑ Zajęcia językowe prowadzone przez lektorów Alliance Française

Agnieszka Mann

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**śp.
Marii Jędrzejowskiej**

długoletniego pracownika administracyjnego
Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego,
Kierownika Działu Administracyjno-Gospodarczego,
Osoby otwartej, służącej pomocą i radą,
oddanej sprawom Uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**śp.
dr. Adama Rotera**

długoletniego i cenionego pracownika naukowego w Katedrze Pedagogiki
Społecznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego.
Utraciliśmy twórczego badacza i utalentowanego nauczyciela akademickiego,
Osobę mądrą i życzliwą, służącą pomocą i dobrą radą,
powszechnie lubianą i szanowaną, oddaną ludziom i sprawom Uczelni,
przyjaciela młodzieży studenckiej.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Marta Obuch, autorka komedii kryminalnych, poetka i fotograf, jest absolwentką filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego (www.martaobuch.pl)

Pociąg do peronu 5.

„Czy po szklance wina może się urwać człowiekowi film?” – to pytanie pojawia się w głowie Zosi Haby, głównej bohaterki komedii kryminalnej *Szajba na peronie 5.*, gdy po wypiciu trunku z roku 1929 przenosi się niespodziewanie do czasów dwudziestolecia międzywojennego i ląduje na placu Sejmu Śląskiego w Katowicach. O pewnej tajemniczej historii sprzed stu lat, o ćwiczeniu wyobraźni i o zagłębieniu do innego świata opowiada Marta Obuch, autorka kryminałów, miłośniczka fotografii i dobrej kuchni.

Liceum wojskowe. Zupełnie zakręcona szkoła. Ale trafiłam tam przypadkiem. Moja mama, z zawodu pielęgniarka, uznała, że najlepiej będzie, jeśli skończę liceum medyczne. Posłuchałam, wbiłam się grzecznie w pielęgniarski fartuszek. Kiedy jednak zrozumiałam, że zewsząd otaczają mnie same baby i że to się raczej nie zmieni przez kolejne cztery lata, uciekłam. Wówczas wolne miejsca zostały jedynie w koedukacyjnej klasie liceum wojskowego. Pomyślałam: może być ciekawie. Szkoła faktycznie była inna, choćby dlatego, że armia zapewniała wszystko (chłopcom, rzecz jasna), łącznie z żołnierską bielizną. Były to dwa granatowe trójkąty, które wiązało się po bokach. Skąd wiem? Oczywiście od kolegi z klasy, który dokonał uroczystej prezentacji na szkolnym korytarzu. Taaak (*śmiech*), dużo się działo. Ale dzięki tym czterem latom znam dziś kilku policjantów, z których wiedzy korzystam.

Uniwersytet. Gdy po raz pierwszy zobaczyłam plac Sejmu Śląskiego, przy którym znajduje się budynek Wydziału Filologicznego, uśmiechnęłam się. Imponujący gmach Urzędu Marszałkowskiego, w pobliżu stary cmentarz i pstrokate kamienice, których fronty zasłania wydziałowy budynek – to tylko kilka przykładów pokazujących, jak inspirująca jest ta przestrzeń. I właśnie dlatego bohaterowie mojej ostatniej książki przenoszą się w czasie ze słynnego katowickiego peronu na plac przed uczelnią.

Do napisania powieści przygotowywałam się ponad rok. Musiałam przeanalizować epokę nie tylko pod kątem historycznym, społecznym, ale i... kulinarnym, jako że moi bohaterowie trafiają do domu, w którym przygotowuje się śląskie potrawy. Postanowiłam odtworzyć życie w kamienicy robotniczej, dlatego każdy szczegół miał znaczenie – jak choćby ten, że podłogi w pomieszczeniach zwykle pokrywały czerwone deski. W przygotowywaniach bardzo pomogli mi pracownicy urzędu miasta oraz Muzeum Historii Katowic, i to zarówno na etapie gromadzenia materiałów, jak i sprawdzania informacji w praktyce. Teraz, kiedy jadę tramwajem, lubię sobie wyobrażać, że z powierzchni miasta znikają wszystkie nowoczesne budynki...

Ludzie. Uniwersytet to nie tylko przestrzeń architektoniczna, ale przede wszystkim ludzie. Bardzo ceniłam sobie zajęcia z poetyki prowadzone przez panią Annę Dyrską. Ona pokazała mi, że zasady logicznego myślenia mają zastosowanie w pisaniu każdego rodzaju tekstu. Imponowała mi intelektem, przygotowaniem do zajęć, szacunkiem do drugiego człowieka. Z dziką przyjemnością wspominam również filozofię z profesorem Bogdanem Dembińskim, to było hartowanie młodych umysłów, karmienie ich głębią i niespodziewaną myślą.

Najważniejszym jednak doświadczeniem w kontekście moich późniejszych decyzji życiowych był konflikt z promotorką pracy magisterskiej. Pani profesor, nie sprawdzwszy wcześniej, co potrafię, zarzuciła mi, że nie jestem autorką mojej pracy. „Studenci tak nie piszą” – usłyszałam. Właśnie wtedy obiecałam sobie, że wydam własną książkę. Oczywiście obronie towarzyszyło wiele emocji, i to niezbyt pozytywnych, dzisiaj jednak wiem, że potrze-



Foto: Katarzyna Tomczyk

↑ Marta Obuch, absolwentka Wydziału Filologicznego

bujemy katalizatorów, kopniaków i zadrapań. Tylko w ten sposób możemy się czegoś naprawdę nauczyć.

Historia. Poszukiwanie materiałów do ostatniej książki pozwoliło mi odkryć kilka ciekawych historii sprzed lat. Jedną z nich znalazła się w powieści. Otóż pierwszy burmistrz Katowic, Niemiec Louis Diebel, po pięciu latach urzędowania skradł olbrzymie pieniądze z kasy miejskiej i uciekł do Ameryki. Na marginesie dodam tylko, że słowo *Dieb* w języku niemieckim znaczy... złodziej! Można zatem przyjąć, że pierwszym burmistrzem Katowic był Louis Złodziejski. Złapano go zresztą błyskawicznie. Zaczęłam szukać szczegółów tego zdarzenia i chociaż informacji było niewiele, udało się. Odtworzyłam historię, brakujące miejsca uzupełniłam fikcją i w efekcie powstała powieść, która sięga nie tylko do międzywojnia, ale dalej, do początków powstania naszego miasta. Główną bohaterkę powieści uczyniłam krewną Diebla, nadając jej nazwisko Haba (po śląsku *iść na haby* to tyle, co *kraść*). Tak więc Zosia Haba, bo o niej mowa, nie tylko próbuje się odnaleźć w Katowicach z roku 1929, lecz również poznaje niechlubną historię swojej rodziny. Na koniec pozostaje kwestia skradzionych pieniędzy... ale po co psuć czytelnikom przyjemność. Więcej szczegółów nie zdradzę! ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz


**Stefan
Oślizło**

Nosorożce

Wrzesień, druga połowa września, jestem w Zakopanem, pogoda „tatrzańska”, tzn. mgły, mżawki, niekiedy przejaśnienia. Ponieważ jednak w tym roku wszystko jest trochę inne: jest cieplej, bardziej upalnie niż w ubiegłych latach i bardziej sucho, więc nawet tatrzańskość powinna być odmiennie zdefiniowana. Wobec tego, poza wyjątkami, snujemy się w skwarze południa po dolinach i po górach, męcząc siebie i bliźnich okrutnie.

W mieście tłok, niczym podczas szczytu wakacyjnego, górale zaciera ręce, bo ten rok jest wyjątkowo korzystny dla nastawionych na turystów. Cepry dopisały, wędrują po Krupówkach, kupują badiwie w sklepach z pamiątkami, żywią się w licznych górskich karczmach (jedna podobna do drugiej, model jak z okolic Piotrkowa Trybunalskiego, typowa góraska architektura). Wskrzyszono kawiarnię „Kmicic”, która powołuje się na tradycję starego, orbisowskiego lokalu o tej samej nazwie, rozslawionego w piosence przez Skaldów.

Niewielu spośród odwiedzających wie, że cała „góralszczyzna”, która tak się ludziom podoba, pochodzi od Stanisława Witkiewicza, spoczywającego na Pęksowym Brzyzku twórcy stylu zakopiańskiego i projektanta m.in. kaplicy w Jaszczurówce. Dziś nawet przewodnicy rzadko o nim wspominają, panuje trend na podkreślanie naturalnej mocy twórczej ludu podhalańskiego. Witkiewicz był ojcem Witkacego, przedwojennego pisarza, malarza i w ogóle oryginała, który popełnił samobójstwo w dzień po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski. Po latach ogłoszono, że znaleziono jego ciało i z wielką pompą urządzono pogrzeb na zakopiańskim cmentarzu, ale wkrótce okazało się,

że ów rzekomy Witkacy to kobieta, zapewne jakaś Ukrainka. Dziś na grobie widnieje napis, który mówi, że wielki i zasłużony powinien spocząć obok swojej matki. Nie wiem, czy poszukiwania trwają. Na razie w Zakopanem działa z sukcesem teatr im. Witkacego. Tymczasem nad głową wielkiego artysty o abstrakcyjnym poczuciu humoru gromadzą się chmury. Jedno z wrześniowych wydań dodatku „Plus-Minus” do dziennika „Rzeczpospolita” ukazuje na okładce demoniczną twarz Witkacego i oznajmia wielkimi literami, że twórca był sympatykiem Hitlera. Jest w tym twierdzeniu nieco przesady, z artykułu wynika, że Witkacy podziwiał jednakowo Hitlera i Stalina, jako jedynych dwóch polityków „z jajami” (cytat) w przedwojennej Europie, a Stalina się bał ponad wszystko (czego dowiódł swym samobójstwem). Czy jednak stąd wynika, że był wielbicielem Hitlera? Śmiem wątpić. Dlaczegoż by uciekał przed wojskami Hitlera na wschód, gdzie znalazł swoje przeznaczenie? Coś mi się wydaje, że obiekt rzekomego uwielbienia rozczarował swojego fana, a 17 września doszedł do wniosku, że Europa ginie wobec sprzymierzenia się dwóch silnych ludzi, jak mu się wydawało – jedynych silnych w Europie.

Dzisiaj paradoksalnie sytuacja wygląda podobnie jak we wrześniu 1939 roku. Nie ma co prawda czołgów ani tłumów z karabinami na sznurkach, ale cywilizacja europejska wydaje się nie mniej zagrożona niż 76 lat temu. Rzesze wygłodniałych i spragnionych dobrobytu, a w każdym razie bezpieczeństwa, Azjatów i Afrykanów przybywają na kontynent, poruszają się w zasadzie bez przeszkód i zdobywają serca oraz umysły Europejczyków sparaliżowanych samą ideą stawiania oporu tej fali. Jeśli komuś nie odpowiada porównanie do września 1939 roku, to może bliższa będzie mu wizja autora pokrewnego Witkacemu doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego Eugene’a Ionesco. Napisał on sztukę *Nosorożce*, metaforę zachowania ludzi najpierw opierających się faszyzmowi, tytułowych nosorożców, ale stopniowo upodabniających się do nich. ■


**Małgorzata
Kita**

Jestem Rybą

Nie, nie chcę powiedzieć, że jestem milcząca, że brakuje mi własnego zdania i że nie mam głosu – jak przysłowiowa ryba (i dziecko – ale nim też już nie jestem). Nie mam też problemu z własną tożsamością, choć ta w „płynnej rzeczywistości” jest płynna. Egzystencjalna konstrukcja składniowa *jestem Rybą* to skrót myślowy, który ma

wyrazić to, że urodziłam się pod takim znakiem zodiakalnym. Jego graficzną reprezentacją są dwie ryby, jedna nad drugą, zwrócone w przeciwne strony. Wynikający z układu ciał niebieskich horoskop – przepowiednia i/lub charakterystyka – stanowi jeden z ulubionych gatunków prasy popularnej i ciągle jest chętnie czytany, niezależnie od tego, czy w niego wierzymy, czy uznajemy go za bajdurzenie. Te działania wróżbiarskie decydowały o podejmowanych przez monarchów działaniach, a i teraz zdarza się, że organizują nasze życie. Czy zatem planety determinują nasze charaktery?

Deskrypcja zodiakalnej Ryby, a jestem nią (dzisiejsza kultura nie pozwala mi zapomnieć o związku z znakiem właściwym dacie urodzenia; „spod jakiego znaku jesteś?” – ile razy słyszymy to pytanie?) wymienia takie jej cechy: niezdecydowanie, dwoistość (dziś byśmy powiedzieli, podążając tropem wszechobecnej reklamy: dwa w jednym), marzycielstwo, intuicja. Przywołując tzw. folklor kobiecy i narażając się na zarzut seksizmu (byłby całkowicie zasadny), powiedziałabym: to także cechy stereotypowej kobiety. Jak czytamy

w wierszu *Portret kobiety* Wisławy Szymborskiej: „Musi być do wyboru. / Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło”.

Ta rybia dwoistość i podążanie w różnych kierunkach daje mi placet na dużą różnorodność upodobań estetycznych. Z jednakową satysfakcją słucham wyrafinowanego Mozarta i repetytywnej muzyki Philipa Glassa, poetyckiej piosenki francuskiej i żonglerki słownej w tekstach hip-hopowych, zachwyca mnie tajemniczy świat obrazów Balthusa i mistyczne malarstwo Erwina Sówki, uwodzi mnie dokumentalizm fotografii Roberta Capy i estetyczna perwersyjność Helmuta Newtona, jak też poszukująca piękna fotografia Zofii Nasierowskiej, w modzie podziwiam barokowy przepych i szlachetny minimalizm, dają się porwać nurtowi wampirycznemu w filmie, co nie przeszkadza mi wkraczać z entuzjazmem w pokrętny świat wykreowany przez Xaviera Dolana i ascetyczne kino Kim Ki-duka. Nie mogę oderwać się od okrutnych kryminałów Zygmunta Miłoszewskiego, kreatywnej językowo prozy Michała Witkowskiego, ale też wsysa mnie w swoją powolną narrację arystokratyczny Marcel Proust. Jako Ryba chętnie spędzam czas nad morzem, ale przyciągają mnie abstrakcyjne krajobrazy górskie Tadeusza Doroty. Jestem pracownikiem uniwersyteckim, a to oznacza, że zajmuje mnie tyleż nauka, co dydaktyka – i nie tylko one...

Czy takie upodobania dowodzą mojej niekonsekwencji i dwoistości, którą miałabym zawdzięczać dacie urodzenia? Czy, gdybym nie była Rybą, byłabym inna? Wolę uznać, że moje życie to realizacja mojego projektu – mniej czy bardziej udana, to już nieistotne. A mój charakter i moje upodobania – różnorodne i zmieniające się – wynikają z mojej, a nie rybiej, ciekawości świata w jego złożoności i różnorodności.

Dlaczego tyle piszę o sobie? Bo to mój pierwszy felieton dla „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” i Czytelnik być może zechce dowiedzieć się, jaka jestem. ■

Gościem czerwcowego spotkania Śląskiej Kawiarni Naukowej była prof. dr hab. Aldona Skudrzyk z Zakładu Socjolingwistyki i Społecznych Praktyk Komunikowania w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego

Jak opowiadamy świat

Profesor Aldona Skudrzyk rozpoczęła od wyjaśnienia, czym zajmuje się socjolingwistyka. Stwierdziła, że jest to jedna z perspektyw, w jakich można opisywać język. Pozwala spojrzeć na niego z punktu widzenia jego użytkowników i skupić się na tym, kto mówi, do kogo mówi, w jakiej sytuacji i w jakim celu. Jest to spojrzenie funkcjonalne.

W obszarze zainteresowań socjolingwistów są też zewnętrznojęzykowe przyczyny różnicowania polszczyzny. Można do nich zaliczyć na przykład typ rodziny, w jakiej się ktoś wychowuje (np. to, czy jest ona jest partnerska, czy zdominowana przez ojca, ma wpływ na typ komunikowania się w tej rodzinie). Socjolingwistyka zajmuje się tym, co się w kulturze zdarzyło i sprawiło, że komunikacja się zmienia. Niewątpliwie do takich zmian przyczyniły się ostatnio nowe media, gdyż powołały do życia nowy sposób komunikowania się – niby piszemy, ale tak jakbyśmy mówili.

– Wydaje nam się, że komunikacja SMS-owa lub mailowa to jest bezpośredni kontakt. Powstaje hybryda odmianowa, w której posługujemy się pismem, ale mamy nawyk bezpośredniej zwrotności – tłumaczyła profesor Skudrzyk.

W kontekście nowych mediów często pojawia się pytanie: czy nowy typ komunikacji nas wzbogaca, czy zuboża? Badaczka podkreśliła, że nie wolno tak upraszczać tej kwestii, bo można napisać dobry SMS lub mail. Zawsze trzeba pamiętać, że to jest tylko narzędzie i od nas zależy, jak się nim posługujemy. Nawet jeśli wysyła się tylko uśmiech lub OK, to nadal jest to komunikacja. Są zarzuty, że jest ona bardzo powierzchowna, nic nie przekazuje, że jest tylko znakiem pamięci... Profesor Skudrzyk stwierdziła, że nie można powiedzieć kategorycznie, że nowe media nas zubażają, ale może tak być, gdy stają się jedynym sposobem komunikowania się. Rzeczywiście czasami lajkowanie nie pociąga za sobą konkretnego działania, a nawet nie uaktywnia prawdziwych emocji. Z drugiej strony było wiele akcji, w których społeczność zainicjowana w świecie wirtualnym stawała się społecznością realną.

Rozmowa dotyczyła również możliwości określania cech człowieka na podstawie języka, jakim się posługuje. Padło pytanie: czy socjolingwista jest w stanie na podstawie przesłanek językowych wywnioskować coś na temat konkretnego użytkownika języka? Omawiając tę kwestię, profesor Skudrzyk wyjaśniła, że jest wiele kryteriów, na podstawie których różnicujemy polszczyznę. Przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę kryterium terytorialne.



Foto: Olga Witek

↑ Gospodarz spotkania dr Tomasz Rożek i prof. dr hab. Aldona Skudrzyk z Zakładu Socjolingwistyki i Społecznych Praktyk Komunikowania UŚ

Profesor Skudrzyk zwróciła też uwagę na fakt, że na sposób komunikowania się ma wpływ nasza płeć, odróżnia ona bowiem dwa sposoby myślenia i mówienia. Komunikacja językowa dokonuje się na podstawie odczytywania intencji danej osoby. Jest zasadnicza różnica między kobiecym i męskim sposobem formułowania intencji. Kobieta wypowiada intencje nie wprost. Jej komunikacja jest z pozycji podwładnej. Kobieta wysuwa propozycje, które mężczyzna ma zinterpretować i to ma być jego decyzja. Słuchacze dowiedzieli się, że język męski jest językiem hierarchii, a język kobiecy językiem bliskości. Rozmawiając, kobiety grają w grę „Czy mnie lubisz?”, a mężczyźni w grę „Czy mnie poważasz?”, tzn. kobietom zależy na akceptacji, a mężczyznom na pokazaniu swojej wyższości.

Profesor Skudrzyk wspomniała także o różnicowaniu funkcjonalnym. Wytłumaczyła, że język wypracował takie sposoby porozumiewania się, które są potrzebne do spełniania pewnych funkcji. Nie można mówić językiem potocznym o jakiejś dziedzinie nauki. Czasem jednak następuje takie zaburzenie komunikatywności, że język traci tę funkcję i zamyka się na odbiorcę. O zaburzeniu można też mówić w zupełnie odmiennej sytuacji, mianowicie kiedy czyjaś wypowiedź jest całkowicie zdo-

minowana przez wulgaryzmy. Profesor Skudrzyk stwierdziła, że wulgaryzmy są w języku potrzebne – powstały, m.in. dla rozładowania emocji, każdy natomiast ma własną granicę, którą wyznacza kultura i własne odczucie tego, co uważa za dopuszczalne. Trzeba jednak również wziąć pod uwagę odbiorcę wypowiedzi. Czasem używanie wulgaryzmu jest odbierane jako atak na rozmówcę, bo stawiamy go w niezręcznej sytuacji. Tak rozumiane, może być uznane za nieetyczne, bo może kogoś mocno dotknąć.

– Jeżeli wulgaryzm jest użyty świadomie i nie jest jedynym słowem, jakie przychodzi na myśl, to jest jednym z elementów naszego repertuaru językowego. Wtedy jest sfunkcjonalizowany i może wzbogacać rozmowę – zauważała profesor Skudrzyk. – Przeróżająca jest natomiast sytuacja, gdy ludzie (niekoniecznie młodzi) potrafią opowiedzieć świat za pomocą kilku wyrazów.

Innym niepokojącym zjawiskiem, o którym wspomniała profesor Skudrzyk, jest proces dewulgaryzacji. To, co dla starszego pokolenia jest mocno wulgarnie, przez młodych już nie jest tak postrzegane. Co więcej, czasem nie rozumiemy wulgarności w łagodniejszych odpowiednikach słów bardzo wulgarnych. ■

Olga Witek

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
RÓŻNE TERMINY NABORÓW*	HORIZON 2020	Największy mechanizm finansowania badań prowadzony przez Komisję Europejską. Program obejmuje następujące dziedziny: zdrowie, żywność i biotechnologia, nauki informatyczne, nanotechnologie, energia, środowisko, transport, nauki socjoekonomiczne, przestrzeń kosmiczna oraz bezpieczeństwo. Szczegóły na stronie: http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html .
NABÓR CIĄGŁY do 31 XII 2015	GRANTY NA GRANTY	Finansowanie działań związanych z przygotowaniem wniosku projektowego do programu badawczego UE. Wsparcie kierowane do polskich jednostek naukowych, które ubiegają się o realizację projektów w ramach programów HORYZONT 2020, Fundusz Badawczy Węgla i Stali, EURATOM i zamierzają podjąć się roli koordynatora w planowanym projekcie oraz stworzyć międzynarodowe konsorcjum.
do 17 XI 2015	HORIZON 2020 ERC Starting Grant	Wsparcie twórczych i nowatorskich pomysłów badawczych we wszystkich dziedzinach wiedzy. Wysoko cenione są projekty interdyscyplinarne, o wysokim stopniu ryzyka naukowego, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników. Klasyczny podział na badania podstawowe i stosowane nie ma znaczenia: badania muszą mieć charakter poznawczy, pionierski, przekraczać obecne granice wiedzy (frontier research).
do 1 XII 2015	HORIZON 2020 Działanie Innovation Action Programu Horizon 2020	Fast Track to Innovation (FTI) to akcja pilotażowa zaplanowana na lata 2015 i 2016. Planowana przeciętna wielkość grantu to 3 mln euro przy wsparciu Komisji Europejskiej na poziomie 1-2 mln euro. FTI wymaga konsorcjum projektowego (podwykonawcy), które pozwoli na zbudowanie trwałej współpracy, jak również na dotarcie do nowych rynków. FTI wspiera zatem zaawansowane i wyspecjalizowane rozwiązania B+R, m.in.: działania związane z wyznaczaniem standardów, zaawansowanym testowaniem, pilotaże i demonstracje, walidację w warunkach rzeczywistych, certyfikację i walidację modelu biznesowego.
do 1 XI 2015	Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki	Wsparcie nauki oraz porozumienia między narodami w oparciu o zacieśnianie współpracy studentów, naukowców i badaczy z Polski i Niemiec. Wspieranie innowacyjnych projektów oraz nowych modeli współpracy. Konkurs uproszczony dla projektów z kwotą wnioskowaną do 12 tys. EUR.
do 1 XII 2015	Fundusz Wyszehradzki Small Grant	Fundusz współfinansuje działania dotyczące współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej, promocji turystyki (np. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie). Projekty muszą dotyczyć wspólnych problemów krajów Grupy Wyszehradzkiej, Europy Środkowej oraz jej mieszkańców. Projekty muszą być realizowane przez minimum 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej.
Planowany nabór: 14 X – 14 XII 2015	RPO WSL V OCHRONA ŚRODOWISKA I EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE ZASOBÓW	5.4.1. Ochrona różnorodności biologicznej – ZIT Subregion Centralny, RPO Śląskiego. Finansowanie kompleksowych projektów z zakresu ochrony, poprawy i odtwarzania stanu siedlisk przyrodniczych i populacji gatunków; zwalczania rozprzestrzeniania się i eliminowanie obcych gatunków inwazyjnych; modernizacja i doposażenie ośrodków prowadzących działalność w zakresie edukacji ekologicznej lub ochrony różnorodności biologicznej.
Planowany nabór: 14 X – 14 XII 2015	RPO WSL VII REGIONALNY RYNEK PRACY	7.3. Wsparcie dla osób zamierzających rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej. 7.3.3. Promocja samozatrudnienia. Dofinansowanie można uzyskać na: bezwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej; wsparcie doradczo-szkoleniowe dla osób planujących rozpoczęcie działalności; wsparcie pomostowe.
Planowany nabór: 5 X – 3 XI 2015	RPO WSL XI WZMOCNIENIE POTENCJAŁU EDUKACYJNEGO	11.4. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych osób dorosłych. Dofinansowanie szkoleń i kursów skierowanych do osób dorosłych, które z własnej inicjatywy są zainteresowane nabyciem, uzupełnieniem lub podwyższeniem umiejętności i kompetencji w obszarze umiejętności ICT i znajomości języków obcych.
Planowany nabór: 5 X – 3 XI 2015	RPO WSL XI WZMOCNIENIE POTENCJAŁU EDUKACYJNEGO	11.3. Dostosowanie oferty kształcenia zawodowego do potrzeb lokalnego rynku pracy – kształcenie zawodowe osób dorosłych. Dofinansowanie m.in. następujących działań: kwalifikacyjne kursy zawodowe; pozaszkolne formy rozwoju kompetencji ogólnych; turnusy dokształcania teoretycznego młodocianych pracowników; programy formalnej oceny i potwierdzania umiejętności/wiedzy uzyskanych w sposób pozaformalny i nieformalny.
Więcej na stronie http://projekty.us.edu.pl		
do 26 X 2015	STRATEGMED	Konkurs na projekty badawcze nad nowatorskimi technologiami, które znajdą zastosowanie w czterech obszarach współczesnej medycyny: kardiologii i kardiochirurgii, onkologii, neurologii oraz medycynie regeneracyjnej. Więcej na stronie: http://www.ncbir.pl/programy-strategiczne/profilaktyka-i-leczenie-chorob-cywilizacyjnych---strategmed/strategmed-iii-konkurs .
do 30 X 2015	IUVENTUS Plus	Konkurs na badania naukowe prowadzone przez wybitnych młodych naukowców, zakończone publikacją w najlepszych czasopiśmie naukowych oraz promocją i popularyzacją wyników tych prac. Więcej na stronie: http://www.nauka.gov.pl/iuventus-plus .
do 30 X 2015	START	Konkurs na roczne stypendia dla wybitnych młodych uczonych na początku kariery naukowej posiadających udokumentowane osiągnięcia w swojej dziedzinie badań. Więcej na stronie: http://www.fnp.org.pl/kategoria_szkolenia/aktywne .
do 15 XII 2015	PRELUDIUM	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl .
do 15 XII 2015	OPUS	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo badawczej niezbędnej do realizacji projektów. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl .
do 15 XII 2015	SONATA	Konkurs na projekty badawcze, którego celem jest wsparcie kierownika projektu w prowadzeniu innowacyjnych badań naukowych o charakterze podstawowym z wykorzystaniem nowoczesnego zaplecza aparaturowego i/lub oryginalnego rozwiązania metodologicznego. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl .
do 15 XII 2015	POLONEZ	Konkurs dla naukowców przyjeżdżających z zagranicy, którzy chcą prowadzić badania naukowe w polskich jednostkach. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl .
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. *W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku. 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej.* Red. Ewa Żurawska, Jerzy Sperka

W kręgu ikon władzy, ludzi oraz idei świata starożytnego. Pod kierunkiem Wiesława Kaczanowicza, red. Agata Kluczek, Norbert Rogosz, Agnieszka Bartnik

TEOLOGIA. Wojciech Góralski, Andrzej Pastwa: „*Rodzina suwerenna – Kościół domowy*”. *W nurcie współczesnej myśli prawnej Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce*

FILOZOFIA. „*Folia Philosophica*”. T. 33. Red. Piotr Łacina, Andrzej J. Noras: *Kłopoty z filozofią*

SOCJOLOGIA. *Niedokończona tożsamości społeczne – szkice socjologiczne.* Red. Jacek Wódz, Grzegorz Libor

NAUKI POLITYCZNE. „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*”. T. 13. Red. Jan Iwanek, Rafał Grajcar

Miron Lakomy: *Cyberprzestrzeń jako nowy wymiar rywalizacji i współpracy państw*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. „*Śląskie Studia Polonistyczne*” 2014, nr 1/2 (5): *Ekonomie literatury / Historie Literatury. Prezentacje: Justyna Bargielska.* Red. naczelny Adam Dziedek, redaktorzy materiałów w części „Ekonomie literatury” Michał Kłosiński, Paweł Tomczok, redaktor materiałów w części „Historie literatury” Józef Olejniczak

Emil Zegadłowicz. Daleki i bliski. Red. Henryk Czubała, Krystyna Latawiec, Włodzimierz Próchnicki, Krzysztof Kłosiński

Grafomania. Red. Maciej Tramer, Jan Zając

Skamander. T. 11: *Reinterpretacje.* Red. Maciej Tramer, Agnieszka Wójtowicz

Świat bliski i świat daleki w staropolskich przestrzeniach. Red. Mariola Jarczykowa, Bożena Mazurkowa, udz. Szymon Piotr Dąbrowski

Krzysztof Grudnik: *Tożsamość katoptryczna w nowelistyce Stefana Grabińskiego*

Jacek Lyszczyna: *Romantyczne lektury*

Wojciech Śmiejka: *Homoseksualność i polska nowoczesność. Szkice o teorii, historii i literaturze*

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. „*Przekłady Literatur Słowiańskich*”. T. 5. Cz. 1: *Wzajemne związki między przekładem a komparatystyką.* Red. nac. Bożena Tokarz, red. tematyczny Leszek Małczak

Anna Ruttar: *Poezja Josipa Severa w perspektywie muzyczności*

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „*Forum Lingwistyczne*” 2014, nr 1. Red. nac. Magdalena Pastuchowa. Red. naukowcy tomu Magdalena Pastuchowa, Mirosława Siuciak, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Ewa Półtorak: *L’impact des nouvelles technologies sur les pratiques évaluatives en langues vivantes*

Kamilla Termińska: *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje*

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. Ewa Kapela: *Prasowa wizja dziewczyny (analiza konfrontatywna polskich i rosyjskich czasopism młodzieżowych)*

STUDIA O KULTURZE. *Intymne – prywatne – publiczne.* Red. Ewa Wąchocka

Justyna Hanna Budzik: *Filmowe cuda i sztuczki magiczne. Szkice z archeologii kina*

Magdalena Kempna-Pieniążek: „*Neo-noir*”. *Ciemne zwierciadło czasów kryzysu*

Urszula Żydek-Bednarczyk: *Spotkanie kultur. Komunikacja i edukacja międzykulturowa w glottodydaktyce*

PRAWO. „*Silesian Journal of Legal Studies*”. Vol. 7. Ed. Barbara Mikołajczyk

Swoiste źródła prawa. Red. Bogdan Dolnicki

Olga Sitarz: *Czynny żal związany z usiłowaniami w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna i kryminalnopolityczna*

PSYCHOLOGIA. Damian Grabowski: *Etyka pracy. Przekonania wartościujące pracę a zaangażowanie pracowników*

PEDAGOGIKA. *Cultivating and Forming Regional Traditions by the Visegrad Group Teachers.* Ed. Beata Pituła, Anna Waligóra-Huk

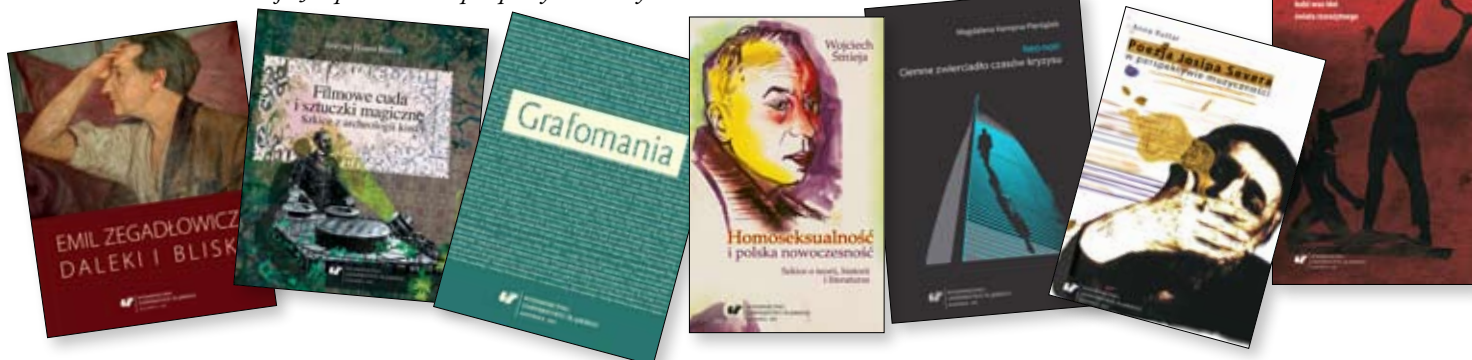
Magdalena Christ: *Indywidualizacja procesu kształcenia uczniów edukacji wczesnoszkolnej. Ujęcie z perspektywy międzyludzkich różnic w zakresie zdolności kierunkowych*

Krzysztof Maliszewski: *Pedagogika na pograniczu światów. Eseje z cyklu „Medium Mundi”*

BIOLOGIA. Alicja Barć, Andrzej Brzeg, Aldona K. Uziębło, Stanisław Wika: *The upland mixed fir coniferous forest „Abietetum albae” Dziubałtowski 1928 in the central part of the Cracow-Częstochowa Upland. Differentiation, regional specificity, structure, dynamics, and maintenance*

Podręczniki i skrypty

NAUKI O ZIEMI. Włodzimierz Łopot: *Diament. Praktikum gemmologiczne.* Wyd. 2.



Konferencja „8th International Summer School on Aggregation Operators”



1

2



3



4



5



6

1 7 lipca 2015 roku w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się inauguracja międzynarodowej konferencji „8th International Summer School on Aggregation Operators”

2 Konferencja została zorganizowana przez Instytut Matematyki Uniwersytetu Śląskiego i trwała do 10 lipca 2015 roku

3 Dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna

4 Dr hab. Mirosław Nakonieczny, prorektor ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji

5 Wykład inauguracyjny pt. „Fuzzy implications: some algebraic perspectives” wygłosił prof. Balasubramaniam Jayaram

6 Organizator konferencji dr hab. Michał Baczyński, zastępca dyrektora Instytutu Matematyki

Foto: Monika Jodłowska

Wybieraj i leć!

BARCELONA LONDYN

i wiele innych



So many
reasons
to fly

 KUP BILET

Wyszukaj połączenie lotnicze

Wylot: Katowice, Polska - Katowice Pyrzowice (KTW)

Przylot: Barcelona, Hiszpania - Barcelona Int. Apt. (BCN)

Lot w jedną stronę Lot w obie strony

Data wylotu: 

KUP BILET NA: katowice-airport.com/kup-bilet